PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ! ABC

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr. Poniedziałek, 27 czerwca 1955 rok. Rok IV Nr 151 (852)

Radosne Święto Pieśni i Tańca

Radośnie i wesoło przebiegło pierwsze Wojewódzkie Święto Pieśni i Tańca w Koszalinie.

Już z samego rana ulicami naszego miasta, barwnym korowodem zespoły naszego województwa przemaszerowały ze śpiewem i muzyką. Na Placu Przyjaźni, gdzie następnie zebrały się wszystkie zespoły, pod Pomnikiem Wdzięczności członkowie zespołów artystycznych złożyli wieńce. Po złożeniu wieńców zespoły przeszły do parku Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, gdzie po otwarciu dokonanym przez kierownika Wydziału Kultury Prezydium Woj. RN tow. Zawadzkiego rozpoczęły swoje występy.

Przez cały dzień płynęły melodie piosenek i ludowych tańców polskich, wykonanych przez najlepsze zespoły, które zostały wyróżnione w eliminacjach powiatowych, województ

(Dokończenie na 2 str.)

Premier Nehru w gościnie
u górników i hutników Śląska, mieszkańców Krakowa i budowniczych Huty im. Lenina

Spotkanie z ludnością Warszawy
Podpisanie wspólnego oświadczenia

STALINOGRÓD. 24 bm. w godzinach popołudniowych Premier i minister spraw zagranicznych Republiki Indii Jawaharlal Nehru udał się samolotem z Warszawy do Stalinogrodu, w celu zwiedzenia największego polskiego okręgu przemysłowego.

Premierowi Indii towarzyszą: córka — Pani Indira Gandhi, ambasador Indii K. P. S. Menon oraz dyrektor departamentu europejskiego MSZ A. Hussain.

Z polskiej strony Premierowi Nehru towarzyszą: kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceminister Marian Naszkowski, ambasador PRL w Indiach Jerzy Grudziński, prof. Oskar Lange oraz dyrektor protokółu dyplomatycznego MSZ Edward Bartol.

W pierwszych godzinach pobytu na Górnym Śląsku goście hinduscy zwiedzili szereg miast śląskiego okręgu przemysłowego.

Premiera J. Nehru jadącego odkrytym samochodem w towarzystwie przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej R. Nieszporka, gorąco witały wzdłuż całej trasy przejazdu wielotysięczne tłumy.

Wszędzie gdzie przejeżdżał sznur samochodów, wiozących gości hinduskich i towarzyszących im przedstawicieli władz polskich: na ulicach Stalinogrodu, Chorzowa, Bytomia, Zabrza, Rudy Śląskiej, Nowego Bytomia, Świętochłowic, powiewały flagi polskie i hinduskie. Mieszkańcy Górnego Śląska rozwiesili dziesiątki transparentów z napisami: „Pozdrawiamy drogiego gościa, Premiera Jawaharlal Nehru", „Niech żyją narody wielkich Indii!"

Przejeżdżając przez okręg przemysłowy Premier J. Nehru i towarzyszące mu osoby, zwiedzili Zakłady Urządzeń Technicznych „Zgoda" w Świętochłowicach.

Goście powrócili następnie do Stalinogrodu, gdzie Premier J. Nehru oraz towarzyszące mu osoby odwiedzili Pałac Młodzieży im. Bolesława Bieruta.

(Dokończenie na 2 str.)

Medal dla zwycięzców II MISM

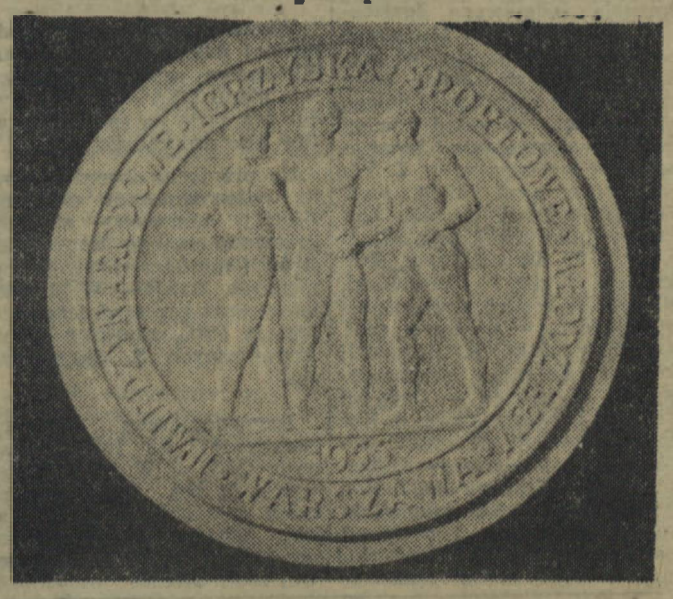

Zwycięzcy poszczególnych konkurencji we wszystkich dyscyplinach sportu jakie odbędą się na II Międzynarodowych Igrzyskach Sportowych Młodzieży w Warszawie, otrzymają medale — za I miejsce złoty, II — srebrny, III — brązowy.

Na zdjęciu: czołowa strona medalu.

Wspólne oświadczenie
Prezesa Rady Ministrów PRL tow. J. Cyrankiewicza i Premiera Republiki Indii Jawaharlala Nehru

WARSZAWA. Dnia 25. VI. br. Prezes Rady Ministrów PRL Józef Cyrankiewicz i Premier Republiki Indii, Jawaharlal Nehru, podpisali oświadczenie następującej treści:

Na zaproszenie rządu polskiego przebywał w Polsce Premier Republiki Indii Shri Jawaharlal Nehru. W czasie pobytu w Warszawie Premier Nehru odbył rozmowy z Prezesem Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i innymi członkami rządu polskiego. Rozmowy te wykazały, że oba rządy są ożywione pragnieniem pokoju i wolą popierania go. Rozmowy te dotyczyły wielu spraw z zakresu wspólnych zainteresowań obu krajów oraz szerszych problemów o znaczeniu międzynarodowym, a dotyczących obu państw. Wśród tych omawianych problemów były również problemy Indochin, gdzie zarówno Polska jak i Indie współpracują ze sobą w komisjach międzynarodowych, podobnie jak poprzednio współpracowały w Międzynarodowej Komisji w Korei. Premierzy witają tę współpracę swoich dwóch krajów dla sprawy pokoju i regulowania trudnych zagadnień w drodze rokowań.

Stosunki między Polską a Indiami były i są przyjazne i nie ma między tymi krajami problemów lub zagadnień spornych. Ostatnio została między naszymi krajami zawarta umowa handlowa, przyczyniająca się do rozwoju wzajemnych stosunków handlowych. Obaj premierzy wyrażają nadzieję, że stosunki te będą się rozwijały w dalszym ciągu we wzajemnym interesie obu krajów i że będą miały miejsce dalsze kontakty oraz współpraca w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej.

Obaj premierzy w pełni potwierdzają, przyjmują i będą się kierowali pięcioma zasadami, które zostały już przyjęte przez szereg krajów w regulowaniu swych wzajemnych stosunków. Te pięć zasad, to:

1. **Wzajemne poszanowanie terytorialnej integralności i suwerenności.**
2. **Nieagresja.**
3. **Nieingerencja w wewnętrzne sprawy z jakichkolwiek względów o charakterze gospodarczym, politycznym czy ideologicznym.**
4. **Równość i wzajemne korzyści.**
5. **Pokojowe współistnienie.**

Premierzy są szczególnie zaniepokojeni sytuacją w Indochinach i nowymi trudnościami, które powstały w państwach indochińskich przy wykonywaniu układów genewskich. Są oni zdania, że w interesie pokoju nie tylko w Indochinach, lecz również na Dalekim Wschodzie w ogóle oraz w całym świecie istotne jest, by układy genewskie były w pełni wykonywane przez zainteresowane strony oraz aby wybory odbyły się zgodnie z postanowieniami układów. W ten sposób niepodległość tych krajów Azji południowo-wschodniej będzie zabezpieczona i ich wzajemne stosunki oparte będą na zdrowych podstawach.

Obaj premierzy wyrażają zadowolenie, że mogli przeprowadzić osobiste rozmowy i dokonać wymiany poglądów w sprawach wspólnie ich interesujących. Są oni ufni, że w wyniku rozmów stosunki między obydwoma krajami ulegną dalszemu wzmocnieniu i w ten sposób służyć będą sprawie pokoju światowego.

6-ta grupa pionierów z Krakowskiego przybyła do woj. koszalińskiego

KRAKOW. 24 czerwca br. w godzinach wieczornych wyjechała z woj. krakowskiego szósta w tym roku grupa ochotników ZMP-owskiego zaciągu pionierskiego. Pionierzy udali się do pracy w państwowych gospodarstwach rolnych w pow. Człuchów.

Większość spośród 50 wyjeżdżających w tej grupie pionierów stanowi młodzież robotnicza z wyuczonymi zawodami: mechaników, ślusarzy, szoferów, lub traktorzystów. Najwięcej, bo ponad 20 pionierów wyjechało z Krakowa i Nowej Huty.

Plan półroczny 11 dni przed terminem

Koszalińskie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych w dniu 19 bm. wykonało plan półroczny w 100 proc.

Święto Marynarki Wojennej
Rozkaz Ministra Obrony Narodowej

WARSZAWA. W związku ze Świętem Marynarki Wojennej Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski — Konstanty Rokossowski wydał następujący rozkaz:

Marynarze, podoficerowie, oficerowie i admirałowie Marynarki Wojennej!

Siły zbrojne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i cały naród polski obchodzą dziś Święto Marynarki Wojennej — dzień przeglądu naszych sił obronnych na Bałtyku.

Tegoroczny obchód Święta Marynarki Wojennej zbiega się z dziesięcioleciem powrotu do Macierzy polskiego Wybrzeża w jego historycznych granicach. Ofiarność i wysiłki pracowników polskiego morza w oparciu o osiągnięcia socjalistycznego budownictwa przyniosły w ciągu tych lat wielkie sukcesy w rozwoju naszej gospodarki morskiej.

Naród nasz od wieków głęboko ukochał polskie morze. Wybitni synowie naszego narodu swe myśli, wysiłki i życie poświęcali sprawie rozwoju Ojczyzny jako państwa morskiego. Z głęboką wdzięcznością przechowujemy pamięć bohaterów walk o polskie Wybrzeże.

Dziś bezpieczeństwa naszych granic na Bałtyku i pokojowej pracy polskiego Wybrzeża strzeże czujnie rozwijająca się nieustannie Marynarka Wojenna wraz z lądowymi i powietrznymi siłami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wnosząc swój wkład do umocnienia pokoju w Europie.

W oparciu o braterską przyjaźń i współpracę z Marynarką Wojenną Związku Radzieckiego, Polska Marynarka Wojenna nieustannie doskonali swoje wojenno-morskie umiejętności i opanowanie nowoczesnego sprzętu.

Marynarze, podoficerowie, oficerowie i admirałowie!

Pozdrawiam Was w dniu Waszego święta i życzę dalszych sukcesów w umocnieniu siły i gotowości bojowej Marynarki Wojennej.

Pozdrawiam marynarzy i oficerów Marynarki Handlowej, robotników, inżynierów i pracowników stoczni okrętowych i portów oraz wszystkich, którzy swą ofiarną pracą budują potęgę Polski na morzu.

Niech żyje wierna straż morskich granic Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Marynarka Wojenna!

Niech żyje przyjaźń i braterstwo broni polskich i radzieckich marynarzy!

Niech żyje nasza ukochana Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

MINISTER OBRONY NARODOWEJ

(—) KONSTANTY ROKOSSOWSKI
MARSZAŁEK POLSKI

Chłopi pow. koszalińskiego organizują zbiorowe dostawy żywca

W powiecie koszalińskim w coraz większym stopniu likwidowane są zaległości w obowiązkowych dostawach żywca. Oto np. z inicjatywy ob. Adama **Malinowskiego** zwołano w Mielenku w dniu 22 bm. zebranie, na którym chłopi — doceniając znaczenie terminowości dostaw dla państwa — postanowili zbiorowo odstawić zalegające ilości żywca.

Do zbiorowej dostawy żywca dołączyli się również chłopi ze wsi Sarbinowo, m. in. **J. Uderecki, Karolina Anglikowska i Piotr Molestowicz.** Ogółem do punktu skupu chłopi Mielenka i Sarbinowa przywieźli 14 tuczników.

Zbiorową dostawę żywca zorganizowali także chłopi gromady Porost, którzy do punktu skupu w Bobolicach dostarczyli 9 tuczników oraz kilka krów i cieląt o łącznej wadze 2041 kg. W zbiorowej dostawie wzięli udział m. in. **Darczuk, Kundziacz, Sabat, Siwek, Chomik i Rutos.**

Likwidacja zaległości oraz bieżąca realizacja obowiązkowych dostaw żywca nie przebiega jednak wszędzie jak należy. Dotyczy to przede wszystkim Dobrzycy, Szczeglina i Głodowa. Chłopi pozostających w tyle gromad winni pójść w ślady chłopów ze wsi Mielenko, Sarbinowo i Porost.

(j. w.)

Dlaczego?...

Ulatło się już, że skoro w gazecie, w tytule znajdzie się słowo: DLACZEGO, czytelnicy zwykli uważać, iż jest to zapytanie, skierowane pod adresem jakiejś instytucji, zespołu, zarządu, czy dyrekcji, zapytanie proszące w sposób nadzwyczaj delikatny (zresztą właściwy naszej gazecie) o odpowiedź i to rychłą, o sprostowanie, ewentualnie o przyznanie nam racji i... wyciągnięcie wniosków.

Czytelnicy rozczarują się...

Chodzi mianowicie o to, że tym razem piszący te słowa zadał sobie samemu pytanie: DLACZEGO nie napisałeś reportażu z pracy zespołu łąkarskiego lub grupy kośnej w powiecie kołobrzeskim? Takie otrzymałem polecenie.

Tym bardziej, że już od wielu miesięcy, po doświadczeniach roku ubiegłego, powiadano i w WZR i w innych zainteresowanych instytucjach wojewódzkich, że właśnie, jeśli się chce znaleźć dobry materiał do napisania o dobrze przeprowadzonych zielonych żniwach, to tylko trzeba jechać do Kołobrzegu. Tam jest wszystko „zapięte na ostatni guzik", pod każdym względem...

Poza PGR-ami nikt nic nie mógł powiedzieć. W wydziale propagandy KP: tak, tak,... coś było takiego... w zeszłym roku. Teraz?... Nic nie wiemy. W wydziale rolnym Komitetu — to samo.

Poszliśmy do PZR, do głównego agronoma tow. Przywuskiego. Tak! On też coś słyszał i o grupach kośnych, które dobrze pracowały i o robocie, za którą podczas zielonych żniw odpowiedzialny jest Powiatowy Zarząd Rolnictwa.

U nas sienokosy?... Hm... — tow. Przywuski zastanawia się. — Dopiero się rozpoczynają, a grupy kośne? Zespoły?... Jeszcze wczesną wiosną był u nas Grzelak, ten z nadzoru melioracyjnego. On coś o tym słyszał, ale sam nic nie wiedział. My też. Przychodzili też z ZSCh, pytali... Potem przyjechał z WZR starszy agronom do spraw użytków zielonych — Żuławnik i powiada do mnie (tzn. do ob. Przywuskiego z PZR): „Ja też nie wiem, , ale ci powiem. Albo przyślę materiały.

I przyszły instrukcje w końcu maja...

Ale przecież towarzysze z PZR i innych zainteresowanych instytucji i urzędów mieli już doświadczenie z ubiegłego roku.

Czy wobec tego czekanie na instrukcję było konieczne?...

Instrukcją trawy się nie ko-

Pierwsi absolwenci WUM-L w Koszalinie

Przed dwoma laty, we wrześniu 1953 r., zorganizowany został w Koszalinie na podstawie uchwały Sekretariatu KC PZPR Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu przy Komitecie Wojewódzkim PZPR. Naukę rozpoczęło 99 słuchaczy. Większość z nich stanowili towarzysze, którzy poprzednio uczęszczali do Wieczorowej Szkoły Partyjnej przy KW PZPR.

W ciągu 2 lat nauki liczba słuchaczy, przeważnie na skutek wyjazdu z Koszalina, poważnie zmalała. Przy końcu roku szkolnego studiowało już tylko 68 słuchaczy, z których 65 przystąpiło do egzaminów końcowych. Wszyscy złożyli je z wynikiem pomyślnym.

W tych dniach odbyła się uroczystość wręczenia świadectw pierwszym absolwentom WUM-L. Oprócz kierownictwa WUM-L, wykładowców, asystentów i absolwentów, w uroczystości wziął także udział sekretarz KW PZPR w Koszalinie tow. **Kaczmarek** oraz przedstawiciel KC PZPR tow. **Cloch.**

(Dokończenie na 2 str.)

Premier Nehru w gościnie u górników i hutników Śląska, mieszkańców Krakowa i budowniczych Huty im. Lenina

(Dokończenie z 1 str.)

Na obszernym dziedzińcu Pałacu fanfarami i radosnymi okrzykami powitali harcerze śląscy swych drogich gości.

Niemal godzinę — cały czas w otoczeniu dzieci — zwiedzali goście hinduscy Pałac, zapoznając się z poszczególnymi pracowniami, z teatrem i baletem dziecięcym, zespołami muzycznymi, z pracą młodych konstruktorów, rzeźbiarzy i rysowników. Dzieci wręczyły Premierowi J. Nehru i Pani Gandhi szereg wykonanych przez siebie upominków, a dwie małe dziewczynki zawiązały na szyi gościa czerwoną harcerską chustę.

W godzinach wieczornych Premier J. Nehru wraz z towarzyszącymi mu osobami przybył na przyjęcie, wydane na jego cześć przez przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Stalinogrodzie.

Przyjęcie w gmachu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, na które przybyli czołowi przedstawiciele społeczeństwa Górnego Śląska, upłynęło w przyjaznej i serdecznej atmosferze.

KRAKÓW. W dniu 25 bm. przed południem, bawiący w Polsce Premier i minister spraw zagranicznych Republiki Indii Jawaharlal Nehru wraz z towarzyszącymi mu w podróży osobami, zwiedził Kraków, Nową Hutę oraz Hutę im. Lenina. W drodze ze Stalinogrodu do Krakowa Premier J. Nehru zatrzymał się w Oświęcimiu, gdzie zwiedził teren byłego hitlerowskiego obozu śmierci.

W Oświęcimiu Premier Jawaharlal Nehru spotkał się z Prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem, który następnie towarzyszył Premierowi Indii w przejeździe przez Ziemię Krakowską oraz podczas zwiedzania Krakowa.

W czasie zwiedzania obozu Premier Indii złożył wieniec na płycie Sarkofagu-Mauzoleum ofiar faszyzmu zgładzonych w Oświęcimiu.

Dalsza droga wiodła przez Chrzanów, Trzebinię, Krzeszowice. Na ulice mijanych miast i osiedli wylegli mieszkańcy, by kwiatami i gorącymi owacjami powitać Premiera Indii i towarzyszących mu gości hinduskich. Samochód wiozący Premiera J. Nehru i Prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza raz po raz obsypywany jest kwieciem.

Do Krakowa Premier J. Nehru i Prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz wjeżdżają odkrytym samochodem. Wzdłuż ulic — nieprzerwane szpalery mieszkańców.

Po przejechaniu przez Rynek Krakowski, sznur wozów wjeżdża w gęsty szpaler ludzi, wypełniających ulicę Floriańską. W tym momencie rozlega się dźwięk fanfar. To stojący na wykuszu Bramy Floriańskiej trębacze w średniowiecznych strojach witają Premiera Indii tradycyjną fanfarą krakowską.

Premier Indii udał się następnie na Wawel, gdzie wraz z towarzyszącymi mu osobami podejmowany był śniadaniem.

Z Wawelu goście hinduscy udali się do miasta Nowa Huta i Huty im. Lenina. Premier J. Nehru zwiedził kombinat, interesując się stanem budowy i pracą poszczególnych działów produkcyjnych tego gigantycznego obiektu przemysłowego.

O godz. 15-ej Premier J. Nehru i towarzyszące mu osobistości udali się samolotem w drogę powrotną z Krakowa do Warszawy.

PRZYJĘCIE U PREMIERA NEHRU I UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE OPERY „HALKA"

WARSZAWA. 25 bm. Premier i minister spraw zagranicznych Republiki Indii — Jawaharlal Nehru wydał przyjęcie w Pałacu Ministerstwa Kultury i Sztuki przy ul. Senatorskiej w Warszawie.

Na przyjęcie przybyli: I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki, Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, sekretarze KC PZPR — Edward Ochab i Franciszek Mazur, pierwsi zastępcy Prezesa Rady Ministrów — Hilary Minc i Zenon Nowak, wiceprezesi Rady Ministrów — Konstanty Rokossowski, Franciszek Jóźwiak-Witold, Tadeusz Gede i Stanisław Łapot, sekretarze KC PZPR — Władysław Matwin i Jerzy Morawski, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceminister Marian Naszkowski, sekretarz Rady Państwa Marian Rybicki, członkowie Rady Państwa i Rządu, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy Jerzy Albrecht, generalicja WP, przedstawiciele władz naczelnych organizacji politycznych i społecznych, przedstawiciele świata nauki i kultury oraz prasy krajowej i zagranicznej.

Ze strony hinduskiej na przyjęciu obecni byli: córka Premiera Indii — Pani Indira Gandhi, ambasador Indii K. P. S. Menon oraz dyrektor departamentu europejskiego MSZ A. Hussain, jak również bawiąca w Polsce grupa dziennikarzy hinduskich.

Na przyjęciu obecni byli szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych i attache's wojskowi akredytowani w Polsce.

Tegoż dnia w Pałacu Ministerstwa Kultury i Sztuki przy ul. Senatorskiej w Warszawie, odbyło się podpisanie wspólnego oświadczenia Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza i Premiera Republiki Indii Jawaharlala Nehru.

Przy podpisywaniu przez premierów Polski i Indii wspólnego oświadczenia obecni byli ze strony polskiej: I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki, sekretarze KC PZPR — Edward Ochab i Franciszek Mazur, pierwsi zastępcy Prezesa Rady Ministrów — Hilary Minc i Zenon Nowak, wiceprezesi Rady Ministrów — Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, Franciszek Jóźwiak-Witold i Tadeusz Gede, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceminister Marian Naszkowski, prof. Oskar Lange i ambasador PRL w Indiach Jerzy Grudziński.

W godzinach wieczornych Premier J. Nehru wraz z towarzyszącymi mu osobami — byli w Operze Warszawskiej na uroczystym przedstawieniu opery Moniuszki „Halka".

Z obrad Światowego Zgromadzenia Sił Pokoju

By pokój zwyciężył wojnę

HELSINKI, 24 bm. o godzinie 16 rozpoczęło się kolejne posiedzenie plenarne Światowego Zgromadzenia Sił Pokoju.

Pierwszy zabrał głos przedstawiciel Finlandii profesor Uniwersytetu w Helsinkach Goeran von Bonsdorff. Scharakteryzował on punkt widzenia narodu fińskiego na problem pokojowego współistnienia między narodami.

Mówca przypomniał historię swego kraju w okresie powojennego 10-lecia, kładąc nacisk na doniosły fakt stworzenia stosunków zaufania ze Związkiem Radzieckim oraz na zapewnienie niezawisłości Finlandii.

Cusden (Anglia): *„Domagamy się poszanowania Karty NZ"*

Pani Cusden (Wielka Brytania) rzuciła projekt, by przedstawiciele Światowego Zgromadzenia udali się na przyszłą konferencję czterech mocarstw i wezwali jej uczestników do pokojowego porozumienia. Domaga się ona całkowitego poszanowania Karty NZ, a więc tym samym przyjęcia do Organizacji Narodów Zjednoczonych przedstawicieli legalnego rządu chińskiego w Pekinie.

Pani Cusden oświadczyła następnie, że pragnąc jak najszerszej wymiany delegacji między Wschodem a Zachodem zaprasza grupę młodzieży radzieckiej na dłuższy pobyt do swej miejscowości rodzinnej, Reading.

Le Dinh Ham (Wietnam): *„Naród wietnamski potępia brutalną ingerencję USA w wewnętrzne sprawy państw indochińskich"*

Serdecznie przyjęty przez zebranych przemawia z kolei przedstawiciel Wietnamu, przewodniczący krajowego komitetu buddystów, Le Dinh Ham. Wyraził on w imieniu narodu wietnamskiego jak najgorętsze poparcie dla celów, które przyświecają obecnemu Zgromadzeniu Sił Pokoju. Naród wietnamski uważa, że pokój wiąże się nierozerwalnie ze sprawą niezawisłości narodowej. Głównym problemem jest obecnie przeprowadzenie w Indochinach wolnych wyborów. Mówca apeluje do Francuzów, by lojalnie współpracowali w tej dziedzinie.

Przedstawiciel Wietnamu potępia brutalną ingerencję USA w wewnętrzne sprawy państw indochińskich i ostrzega Francję, że dzieje się to wbrew jej interesom.

Niestierow (ZSRR): *„Wymiana handlowa sprzyja zbliżeniu państw"*

Z kolei przemawiał przewodniczący Izby Handlowej ZSRR N. Niestierow.

Przewodniczący Izby Handlowej N. Niestierow omówił problem rozwoju handlu międzynarodowego jako podstawy poprawy dobrobytu narodów i złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Charakteryzując role imperialistycznych monopoli, eksploatujących zasoby krajów słabo rozwiniętych pod względem gospodarczym, Niestierow podkreślił, że monopole te pchają narody do wojny. Pokój jest znowu zagrożony.

Omawiając sytuację w Związku Radzieckim i w krajach obozu demokratycznego, Niestierow zaznaczył, że gospodarka ZSRR i krajów demokracji ludowej rozwija się nieustannie, a równolegle rozwija się handel zagraniczny tych państw.

W okresie powojennym Związek Radziecki znacznie rozbudował swe stosunki gospodarcze z innymi krajami. Stanowi to dowód, że handel ZSRR z krajami kapitalistycznymi może rozwijać się pomyślnie. Jednakże po upływie kilku lat, z przyczyn niezależnych od Związku Radzieckiego handel ten skurczył się poważnie.

Wiadomo, że skurczenie się wymiany handlowej było wynikiem wrogiej polityki prowadzonej wobec ZSRR przez reakcyjne koła Stanów Zjednoczonych i pewnych innych krajów kapitalistycznych, które wkroczyły na drogę podważania i likwidowania stosunków gospodarczych ze Związkiem Radzieckim.

Wierzymy — oświadczył w zakończeniu Niestierow — że we wszystkich krajach są zdrowe siły, które mogą znaleźć środki zmierzające do poprawy stosunków między państwami w interesie utrwalenia pokoju, w interesie podniesienia dobrobytu wszystkich narodów, w interesie trwałego pokoju między narodami.

Przemówienie delegata polskiego

Następnym mówcą był poseł Ostap Dłuski z ramienia delegacji polskiej. Przemówienie Ostapa Dłuskiego, żywo i niezwykle często oklaskiwane, wywołało silne wrażenie. Wielu delegatów innych krajów składało mu gratulacje.

W sobotę 25 bm. obradowały komisje Światowego Zgromadzenia Sił Pokoju i wyłonione przez nie podkomisje. W pracach wszystkich komisji biorą żywy udział członkowie delegacji polskiej. W skład komisji do spraw rozbrojenia i broni atomowej wchodzą m. in. Z. Wasilkowska, prof. Infeld, prof. Sołtan; w skład komisji bloków militarnych i bezpieczeństwa — O. Dłuski, prof. Kulczyński, red. Horodyński, Kowalska; komisji suwerenności narodowej — pokoju— prof. Lehr-Spławiński, R. Kornecki; komisji do spraw ekonomicznych i socjalnych — Ozga-Michalski, J. Iwaszkiewicz, R. Kozłowski; komisji do spraw wychowania i młodzieży J. Broniewska, J. Grochowska, T. Konwicki, Ścibor-Rylski; komisji do spraw współpracy i akcji sił pokojowych — W. Góralski, prof. Basiński, dr Gołoński.

Jubileuszowa sesja ONZ

SAN FRANCISCO, Dnia 25 bm. odbyły się trzy posiedzenia jubileuszowej sesji ONZ: przedpołudniowe, popołudniowe i wieczorne.

Wieczorem 25 bm. pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister spraw zagranicznych ZSRR — W. M. Mołotow wyjechał z San Francisco do Nowego Jorku, udając się w drogę do kraju. Razem z W. M. Mołotowem wyjechał ambasador ZSRR w USA — G. M. Zarubin.

Delegacji radzieckiej na jubileuszowej sesji ONZ będzie przewodniczył zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR — N. T. Fiedorenko.

24 bm. przewodniczący delegacji ZSRR na jubileuszowej sesji ONZ — W. M. Mołotow wydał obiad na cześć delegacji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Nowej Zelandii i Izraela.

Wieczorem 23 bm. przewodniczący delegacji USA na jubileuszowej sesji ONZ, sekretarz stanu USA — Dulles wydał przyjęcie na cześć delegatów uczestniczących w sesji.

Na przyjęciu obecni byli m. in. przewodniczący delegacji ZSRR, pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych ZSRR — W. M. Mołotow oraz przewodniczący delegacji PRL, minister spraw zagranicznych S. Skrzeszewski.

Przewodniczący delegacji radzieckiej na jubileuszową sesję ONZ — W. M. Mołotow wydał 24 bm. śniadanie na cześć delegacji Belgii, Syjamu, Libanu i Norwegii, uczestniczących w jubileuszowej sesji ONZ.

Odezwa Światowego Zgromadzenia Sił Pokoju do ONZ

HELSINKI. Na plenarnym posiedzeniu Światowego Zgromadzenia Sił Pokoju w dniu 24 bm. uchwalono odezwę do Organizacji Narodów Zjednoczonych w związku z dziesiątą rocznicą podpisania Karty NZ. Odezwa głosi:

Światowe Zgromadzenie Sił Pokoju, które skupiło w Helsinkach reprezentantów 90 krajów, przesyła Organizacji Narodów Zjednoczonych pozdrowienia z okazji 10 rocznicy jej powstania.

Narody dobrze pamiętają, że ONZ powstała wkrótce po zakończeniu wojny, która narodom tym przyniosła tak wiele ruin, nieszczęść i cierpień. Pamiętają one dobrze, że utworzenie ONZ było wynikiem jednomyślnej uchwały mocarstw, które wspólnie walczyły o zwycięstwo nad faszyzmem. W narodach zrodziło to wielkie nadzieje. Organizacja Narodów Zjednoczonych powinna więc zachować wierność swej Karcie i zasadzie jednomyślności wielkich mocarstw, która zapewnia skuteczność działania Organizacji.

ONZ powinna być organizacją prawdziwie powszechną. Dlatego też Chińska Republika Ludowa winna zająć należne jej słusznie miejsce: trzeba zadośćuczynić prośbom państw, które złożyły podania o przyjęcie ich do ONZ.

Jeżeli Organizacja Narodów Zjednoczonych będzie kroczyła tą drogą, potrafi ona ziścić nadzieje pokładane w niej przez narody.

Takie oto są życzenia Zgromadzenia Sił Pokoju w 10 rocznicę powstania ONZ, życzenia, które wyrażają uczucia setek milionów ludzi we wszystkich krajach świata.

ONZ powinna zapewnić osiągnięcie porozumienia w sprawie rozbrojenia i zakazu broni atomowej, powinna przyczynić się do zacieśnienia między wszystkimi narodami owocnej współpracy.

Radosne Święto Pieśni i Tańca

(Dokończenie z 1 str.)

kich i centralnych. Między innymi przez tercet żeński PDK w Szczecinku, który na eliminacjach wojewódzkich zajął pierwsze, a na centralnych trzecie miejsce, zespół chóralny i instrumentalny z Dygowa w pow. Kołobrzeg, ze Sławna i wielu innych wsi i miast naszego województwa.

Pierwsze tego rodzaju radosne święto w naszym województwie na długo pozostanie w naszej pamięci. Głęboko wryły się w pamięć mieszkańcom naszego miasta zespoły bawiące pieśnią, tańcem i harmonią barw strojów ludowych. Do późnego wieczora płynęły z głośników zainstalowanych w całym mieście melodie kaszubskie, krakowiaki, kujawiaki i piosenki z repertuaru „Mazowsza" i „Śląska".

A po zakończeniu występów artystycznych, do późnego wieczoru bawili się koszalinianie na placu przed muszlą.

Uroczyście obchodzono Święto Pieśni i Tańca również w Mielnie i Kołobrzegu.

Święto Pieśni i Tańca zakończyło imprezy związane z „Dniami Morza".

r-a

Propozycje radzieckie stwarzają korzystne warunki dla zjednoczenia Niemiec

BERLIN. Komentując oświadczenie ministra Mołotowa na jubileuszowej sesji ONZ, dziennik „Neues Deutschland" w artykule wstępnym pt. „Co oznacza oświadczenie Mołotowa dla sprawy zjednoczenia Niemiec?" pisze:

Mołotow naświetlił zadania ONZ, których realizacja doprowadziłaby do powszechnego osłabienia napięcia międzynarodowego i mimo, że Niemcy stanowią jedynie niewielką część świata, szerokie plany Związku Radzieckiego w sprawie złagodzenia napięcia w sytuacji międzynarodowej zmierzają również do rozwiązania naszego problemu narodowego.

Dziennik podkreśla ogromną wagę dla Niemiec oświadczenia ministra spraw zagranicznych ZSRR Mołotowa o konieczności zlikwidowania baz wojskowych na obcych terytoriach. Niemcy zachodnie przekształcone przez mocarstwa zachodnie przy pomocy układów paryskich w bazę wypadową sił agresji mogłyby doprowadzić do likwidacji wszystkich obcych baz wojskowych tym samym usuwając jedną z głównych przeszkód na drodze do pokojowego zjednoczenia Niemiec.

Propozycja ministra Mołotowa dotycząca wyzyskania energii atomowej w celach pokojowych i zakazu broni atomowej — pisze dziennik — ma między innymi na celu usunięcie wzmagającej się dla Niemiec zachodnich groźby wojny atomowej w związku z agresywnymi planami imperialistów amerykańskich. Również propozycje Mołotowa w sprawie wycofania z Niemiec wszystkich wojsk okupacyjnych oraz utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie odpowiadają żywotnym interesom narodu niemieckiego.

Umowa o komunikacji lotniczej pomiędzy Polską a NRD

BERLIN. W dniach od 16 do 21 bm. odbyły się w Berlinie — w atmosferze serdecznej przyjaźni i wzajemnego zrozumienia — rokowania między delegacjami rządowymi PRL i NRD w sprawie komunikacji lotniczej między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

W wyniku rokowań podpisana została umowa o żegludze powietrznej pomiędzy rządem PRL a rządem NRD.

Zawarta umowa jest dalszym krokiem w dążeniu do pogłębienia i umocnienia wzajemnych stosunków między obu krajami.

Pierwsi absolwenci WUM-L w Koszalinie

(Dokończenie z 1 str.)

Po przemówieniu kierownika WUM-L tow. **Mikołaja Michałowskiego** nastąpiło wręczenie świadectw. Do stołu prezydialnego podchodzą kolejno tow. **Kupiciel**, tow. **Giergiel**, tow. **Czerwiński**, tow. **Karaś**, tow. **Grodecki** i wszyscy pozostali absolwenci. Każdy otrzymuje także nagrodę książkową, ufundowaną przez kierownictwo WUM-L.

W imieniu absolwentów przemówił tow. **Porządny**. Stwierdził on, że nabyte w szkole wiadomości stały się dużą pomocą w codziennej pracy zawodowej, w praktycznym realizowaniu wskazań partii i rządu. Przyrzekł jednocześnie, że dotychczasowi słuchacze WUM-L nadal pracować będą nad podnoszeniem swej wiedzy politycznej i ideologicznej oraz pomagać będą w szkoleniu partyjnym, w pracy propagandowej i agitacyjnej.

Na zakończenie, w imieniu Egzekutywy KW PZPR przemówił sekretarz KW PZPR tow. Kaczmarek.

— Jesteśmy przeświadczeni — powiedział m. in. tow. Kaczmarek — że uzbrojeni w nabytą wiedzę, będziecie mogli głębiej i bardziej prawidłowo łączyć teorię z praktyką, lepiej wykonywać obowiązki partyjne, realizować w praktyce zadania stawiane przez partię i rząd.

(s)

Wielka manifestacja przyjaźni polsko-hinduskiej

Spotkanie Premiera Nehru z ludnością Warszawy

25 BM. w hali ZS Gwardia odbyło się spotkanie ludności Warszawy z Premierem i ministrem spraw zagranicznych Republiki Indii — Jawaharlalem Nehru.

W wielkiej hali zebrali się robotnicy i pracownicy stołecznych zakładów pracy i instytucji, pracownicy naukowi, przedstawiciele świata artystycznego i młodzież.

Na spotkanie przybył Premier Indii Nehru w towarzystwie córki — Pani Indiry Gandhi, ambasadora Indii K. P. S. Menona — oraz dyrektora departamentu europejskiego MSZ — A. Hussaina.

W prezydium poza Premierem Nehru i towarzyszącymi mu osobami, zasiedli: I Sekretarz KC PZPR — Bolesław Bierut, Przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki, Prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, członkowie Rady Państwa, rządu, przedstawiciele władz naczelnych organizacji politycznych i społecznych.

Obecni byli również szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych, akredytowani w Polsce.

Po odegraniu hymnów narodowych Indii i Polski zgromadzenie ludności Warszawy otworzył w imieniu Rady Narodowej m. st. Warszawy i Stołecznego Komitetu Frontu Narodowego przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy — Jerzy Albrecht.

Z kolei zabrał głos Prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz.

Następuje najbardziej uroczysty moment spotkania — wręczenie dyplomu honorowego obywatelstwa miasta Warszawy Premierowi Republiki Indii Nehru.

Następnie w imieniu naukowców i studentów polskich pozdrowienia dla naukowców i studentów hinduskich przekazał prof. Politechniki Warszawskiej dr Juliusz Keller. Jednocześnie przekazał on na ręce Premiera Nehru wynaleziony przez polskich uczonych aparat do badania serca — stereoelektrokardiograf.

Wśród oklasków na mównicę wchodzi Premier J. Nehru.

Na zakończenie spotkania zebrani długo wznosili okrzyki na cześć Premiera Nehru, przyjaźni między obu narodami i pokoju na całym świecie.

Przemówienie Przewodniczącego Rady Ministrów tow. J. CYRANKIEWICZA

„Panie Premierze!
Drodzy Goście!
Obywatele i Obywatelki!

Wizyta Pana Premiera w Polsce zamieniła się w wielką manifestację przyjaźni hinduskо-polskiej, manifestację pokojowej postawy narodu polskiego.

My, Polacy, mieliśmy w naszej historii karty ofiarnej i bohaterskiej walki o wolność i niepodległość, a hasłem naszego narodu od półtora wieku było szlachetne zawołanie „Za Waszą wolność i naszą". Gdziekolwiek też toczyła się walka o wolność, w tę stronę zawsze zwracały się myśli i uczucia Polaków. Stąd wielka sympatia i solidarność narodu polskiego ze zwycięską walką narodu Indii o swą niepodległość. (Oklaski). Dziś, kiedy nasze narody cieszą się tak stosunkowo niedawno zdobytą wolnością, łączy nas i jeszcze bardziej zbliża wspólnie wyznawana idea wolności i pokoju.

Wiemy, że naród hinduski z wielkim poświęceniem i ofiarnością tworzy swą przyszłość. Wiemy, że ma on do odrobienia zapóźnienia odziedziczone po wiekach obcego panowania. Wiemy, że czyni wielkie wysiłki na polu gospodarczym, społecznym, kulturalnym — by pchnąć swój kraj ku lepszemu jutru.

Z podziwem i szczerą sympatią śledzimy te wysiłki, życząc wielkiemu narodowi hinduskiemu, którego wkład do kultury ogólnoludzkiej jest tak ogromny, by jak najszybciej osiągnął wielkie i dumne cele, które sobie stawia. (Oklaski). Tym bardziej, tym więcej i tym mocniej życzymy narodowi hinduskiemu powodzenia w tej walce, że naród hinduski zmierza również ku lepszemu i sprawiedliwszemu ustrojowi społecznemu, którego elementy występują tak wyraziście w drugim planie pięcioletnim Indii. Życzymy Wam, przyjaciele, sukcesów w tej wielkiej pracy. (Oklaski).

Zwiedzając nasz kraj miał Pan Premier sposobność nie tylko zapoznać się z naszym budownictwem, z naszą pracą, ale także ujrzeli nasi Goście okrutne ślady wojny, która przed zaledwie dziesięciu laty zniszczyła naszą Ojczyznę. Ślady tego zniszczenia widoczne są w Warszawie i w wielu innych miastach naszego kraju. Ale z największą wyrazistością widać je było w Oświęcimiu, gdzie byliśmy dzisiaj z Panem Premierem Nehru — w owej potwornej fabryce śmierci, gdzie zginęły miliony bezbronnych ludzi, zamordowanych z największym okrucieństwem na jakie stać było faszyzm hitlerowski.

Nie zawsze w Polsce uśmiechały się dzieci.

Oświęcim, to nieodrodny produkt wojny najeźdźczej, to owoc agresji i brutalnej nieokiełznanej żądzy panowania nad światem. Zza drutów Oświęcimia widać może lepiej niż zza biurek dyplomatów i niektórych mężów stanu czym jest wojna i czym jest pokój. Tu lepiej można pojąć czemu naród nasz tak strasznie nienawidzi wojny, czemu tak stanowczo sprzeciwia się wszelkim planom uzbrojenia na powrót sprawców Oświęcimia, czemu naród nasz, pomny doświadczeń przeszłości, czyni wszystkie wysiłki, aby nie być bezbronnym. Tu lepiej można pojąć czemu naród nasz tak gorąco wypowiada się na rzecz powszechnego rozbrojenia, systemu zbiorowego bezpieczeństwa — czemu tak stanowczo domagamy się zakazu broni atomowej, broni wodorowej i wszelkich środków masowego zniszczenia i masowej zagłady. Po prostu nie chcemy, by kiedykolwiek groził komukolwiek nowy Oświęcim i to na większą jeszcze, bardziej koszmarną skalę.

W serdeczności, z jaką wita Pana naród polski i ludność naszej stolicy, której przedstawiciele zgromadzeni są w tej hali, tkwi niewątpliwie również element świadomości, że w Panu, Panie Premierze, i w wielkim narodzie hinduskim mamy sojusznika w tej wielkiej i sprawiedliwej walce o pokój, o bezpieczeństwo zbiorowe, o rozbrojenie, o złagodzenie napięcia międzynarodowego, o prawdziwie przyjazne i zgodne współżycie wszystkich narodów bez względu na różnice ustrojowe i polityczne.

Z sympatią śledzi nasz naród wysiłki Pana Premiera na arenie międzynarodowej, służące tej wspólnej wielkiej sprawie pokoju. W pełni solidaryzujemy się z 5 zasadami współistnienia, które wykuli przedstawiciele dwóch najliczniejszych narodów świata — Indii i Chin Ludowych. (Oklaski). Z uznaniem i szczerą sympatią przyjął nasz naród uchwały konferencji w Bandungu, gdzie po raz pierwszy rozbrzmiał na cały świat tak donośnie głos narodów Azji i Afryki. Wiemy, jak wielka była zasługa Indii i Pana Premiera osobiście w dojściu do skutku tej doniosłej uchwały, która dodaje wszystkim miłującym pokój narodom otuchy w walce o pokój. (Oklaski).

„Naród polski w pełni solidaryzuje się z owocnym podsumowaniem wizyty Pana Premiera w Związku Radzieckim i Jego rozmów, jakim była ogłoszona wspólna deklaracja premierów Indii i Związku Radzieckiego — Nehru i Bułganina. Jest to niewątpliwie platforma takiego współistnienia potężnych i ożywionych wolą pokoju państw, która cieszyć się będzie rosnącym poparciem setek milionów ludzi na całym świecie".

Zabierze Pan ze sobą — oświadczył na zakończenie Premier Cyrankiewicz — serdeczne życzenia i zapewnienia przyjaźni narodu polskiego dla wielkiego kraju Indii i dla jego twórczej pracy. (Oklaski). Zabierze Pan ze sobą serdeczne życzenia dalszych sukcesów w Pańskiej pracy na rzecz pokoju i pewność naszego poparcia dla wszystkich kroków, które zmierzają do osłabienia napięcia międzynarodowego, do wzrostu sił pokoju. (Oklaski).

„Niech żyje przyjaźń i współpraca Polski i Indii! Niech żyje pokój!" (Oklaski).

Przemówienie Premiera Indii J. NEHRU

„Panie Przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej!
Panie Przewodniczący Rady Państwa!
Panie Premierze!
Przyjaciele!

Żałuję, że nie mogę przemówić do Was po polsku. Chciałbym przemówić w moim ojczystym języku hinduskim, ale byłoby to może trudniejsze do tłumaczenia, przeto będę mówił po angielsku.

Panie Przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej! Przed chwilą spotkał mnie wielki zaszczyt otrzymania honorowego obywatelstwa tego sławnego i walecznego miasta" (oklaski).

Premier J. Nehru oświadczył następnie wśród oklasków, że Warszawa jest w świecie symbolem bohaterstwa, jak zresztą cała Polska (oklaski). Niewiele jest krajów na świecie o tak długiej przeszłości walki o wolność, krajów, które przeszłyby tak wiele cierpień. A przecież wbrew wszystkiemu idea wolności nigdy tutaj nie zgasła.

„Być związanym honorowym obywatelstwem z tą stolicą jest dla mnie zaszczytem — stwierdza premier Nehru. Słowom jego towarzyszą oklaski.

Wasze miasto przedstawia dziś dwie przeciwstawne sobie tendencje: zniszczenia i budowy. Widzimy tu w większych niż gdziekolwiek rozmiarach dzieło zniszczenia, dzieło zła. I widzimy tu odpowiedź człowieka na dzieło zniszczenia, wysiłek walki ze złem, wysiłek budowania, który unicestwia dzieło zniszczenia.

Jak powiedział Pan Premier, łączy nas walka o pokój (oklaski). Tradycje pokoju w Indiach są bardzo dawne i bardzo mocne. Nasz wielki nauczyciel Mahatma Gandhi uczył nas cenić nade wszystko pokój (oklaski). Ale pokój czynny i pokój twórczy. Zrozumiecie więc łatwo naszą wiarę w pokój, naszą nienawiść do wojny. Wy również przeszliście tak wiele, zwłaszcza w ostatniej wojnie, że podzielacie tę naszą wiarę.

Najbardziej istotną jest sprawa podejścia pokojowego do sprawy pokoju, tzn. podejścia umysłów i serc do tej walki o pokój.

W obecnej chwili odbywa się w San Francisco uroczystość 10-lecia Organizacji Narodów Zjednoczonych. Być może organizacja ta nie spełniła całkiem nadziei, jakie w niej pokładano. Ale niewątpliwie warta jest naszego wysiłku i trudu. Bez Organizacji Narodów Zjednoczonych współpraca w świecie byłaby o wiele trudniejsza. A więc winniśmy kierować i kierujemy ku Organizacji Narodów Zjednoczonych nasze najlepsze życzenia. Miejmy nadzieję, że spełni szlachetne cele swej Karty. Miejmy nadzieję, że zawsze narody będą miały w pamięci te szlachetne zasady i nie będą od nich odchodziły (oklaski).

W najbliższych dniach przypada jeszcze inne 10-lecie, tego nie będziemy święcili i czcili z całą pewnością. Za mniej więcej 10 dni mija dziesięć lat od dnia, w którym pierwsza bomba atomowa spadła na Hiroszimę. Ale o tym przeklętym zdarzeniu musimy pamiętać. Przypomina nam ono, że człowiek zdobył w naszych dniach olbrzymią potęgę i staje teraz przed ludzkością pytanie, jak ta potęga zostanie użyta: z wzajemną przyjaźnią, życzliwością, dla wspólnych celów, czy też w służbie nienawiści. Bo może nadejść dzień, gdy nie będzie ważne dowodzenie, kto miał rację, jeżeli by miał nadejść konflikt ze wszystkimi jego konsekwencjami.

Winniśmy więc podejść do sprawy pokoju w nowym duchu, w duchu przyjaźni, współpracy i wzajemnej tolerancji; nie tylko walczyć o udowadnianie takiej czy innej racji, ale skupiać się we wspólnym wysiłku dla zachowania pokoju, gdy perspektywą jest powszechna klęska ludzkości. Mam więc nadzieję, że z sercem podejdziemy do sprawy, a nie tylko w duchu wzajemnej krytyki.

Mam nadzieję, że w Organizacji Narodów Zjednoczonych członkowie jej podejdą do sprawy pokoju we właściwym duchu, a nie będą toczyły się tam jałowe spory.

Widziałem w Waszym kraju wiele dobrego. Widziałem twórczy wysiłek pracy i widziałem uśmiech dzieci. A więc warto było przyjechać. Wywiozę stąd bardzo serdeczne wspomnienia".

W zakończeniu przemówienia Premier Nehru wyraził wdzięczność Przewodniczącemu Stołecznej Rady Narodowej, Przewodniczącemu Rady Państwa, Premierowi Rządu PRL i wszystkim zebranym za szczodrą gościnność jaką okazano mu w Polsce, jak również milionom ludzi w Warszawie i w innych miastach Polski, które okazały Premierowi Nehru serdeczność i przyjaźń.

Premier Nehru podziękował również Politechnice za piękny i pożyteczny dar. „Jest to cenny aparat służący do uzdrawiania — powiedział Premier — i w tym duchu służby dla człowieka i uzdrawiania człowieka przyjmuję ten dar. Dziękuję". (Oklaski).

Mao Tse-tung przyjął delegację WRD

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 25 czerwca przewodniczący Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung, przyjął delegację rządową Wietnamskiej Republiki Demokratycznej z prezydentem Ho Chi Minhem na czele.

Napięta sytuacja w Algerze

PARYŻ. Kolonialne władze francuskie w Algerze rozpoczęły wielką akcję wojskową przeciwko ruchowi narodowo - wyzwoleńczemu. Akcja ta — jak stwierdzają agencje prasowe — jest największą od czasów podbicia Algeru, tj. od przeszło 100 lat. Do operacji wojskowych użyto tysięcy żołnierzy, żandarmów i policjantów.

Podczas obław przeprowadzane są liczne aresztowania. Np. w mieście Constantine zatrzymano 2.500 osób, zaś w rejonie Philippeville aresztowano 200 Algerczyków, a 7 zastrzelono „w czasie ucieczki."

Mimo obław i krwawych represji partyzanci algerscy nie rezygnują z walki przeciwko kolonizatorom. Jak donoszą w pobliżu Bu Hammana oddział partyzancki zaatakował francuski konwój wojskowy. Starcia między policją i wojskiem francuskim a partyzantami odbyły się również w innych rejonach Algeru.

Delegacja handlowa NRD przybyła do Jugosławii

BELGRAD. Agencja Tanjug podaje, że 24 bm. do Belgradu przybyła delegacja handlowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na czele jej stoi przewodniczący Izby Handlu Zagranicznego NRD — Lessing. Delegacja omówi z przedstawicielami Izby Handlu Zagranicznego Jugosławii możliwości rozszerzenia wymiany towarowej między Jugosławią a NRD.

Komunistyczna Partia Indonezji wzywa do jedności w walce o niezależność kraju

PEKIN. Z Djakarty donoszą, że Biuro Polityczne KC Komunistycznej Partii Indonezji ogłosiło rezolucję zawierającą odezwę do narodu w związku ze zbliżającymi się wyborami powszechnymi.

Biuro Polityczne wzywa do jedności wszystkich sił narodowych w walce o całkowitą niezależność Indonezji, przeciwko wojnie, o zapewnienie praw demokratycznych narodu. Jedność ta powinna być osiągnięta na gruncie walki przeciwko kolonializmowi, przeciwko partiom, które bronią kolonializmu.

Biuro Polityczne aprobuje działalność rządu Sastroamidjojo, który prowadzi aktywną walkę przeciwko bandom i dywersyjnej działalności cudzoziemców. Partia Komunistyczna wyraża także zadowolenie w związku z tym, że rząd doprowadził do likwidacji unii holendersko-indonezyjskiej, że prowadzi politykę pokoju oraz że był jednym z inicjatorów zwołania niezmiernie doniosłej konferencji krajów Azji i Afryki w Bandungu.

Rezolucja Biura Politycznego stwierdza, że po wyborach powinien być utworzony rząd koalicyjny, który będzie nadal prowadził politykę obrony pokoju, który zagwarantuje demokratyczne prawa narodu indonezyjskiego oraz będzie walczył o poprawę warunków bytu całej ludności.

Po wieloletniej tułaczce wracają do kraju

PRAGA. 29-letni M. Irku — z zawodu mechanik samochodowy, 35-letni górnik K. Jakubiczek i 33-letni F. Czerny przed kilkoma laty nielegalnie przekroczyli granicę czechosłowacką i zbiegli do Niemiec zachodnich. Tam nie mogąc znaleźć pracy tułali się przez kilka lat po różnych obozach dla emigrantów. Po ogłoszeniu w Czechosłowacji amnestii dla uciekinierów wrócili do kraju.

Irku zatrudniony zostanie jako traktorzysta w ośrodku maszynowo - traktorowym, Czerny otrzyma pracę w kopalni, a Jakubiczek — ze względu na zły stan zdrowia — skierowany zostanie do szpitala.

Premier Indii uda się do Belgradu

MOSKWA. Jak donosi agencja TASS powołując się na agencję Tanjug, 30 bm. przybędzie do Jugosławii z oficjalną wizytą Premier Indii J. Nehru. Premier Indii zabawi w Jugosławii tydzień. Po pobycie w Belgradzie i przeprowadzeniu rozmów z wysokimi osobistościami Jugosławii Premier Indii odwiedzi niektóre republiki jugosłowiańskie i zapozna się z wielkimi obiektami przemysłowymi.

Rozpoczęły się wakacje

W sobotę 25 bm. po raz ostatni w tym roku szkolnym zebrali się koszalińscy uczniowie w swoich szkołach, by podsumować wyniki całorocznej pracy.

W auli Zasadniczej Szkoły Mechanizacji Rolnictwa w Koszalinie rojno i gwarno. Uczniowie i absolwenci w podnieceniu oczekują na rozpoczęcie uroczystości. Za kilka minut otrzymają świadectwa i choć każdy wie jakie osiągnął wyniki, jak przebiegała jego praca i nauka w ciągu roku jest podniecony.

Szkoła Mechanizacji Rolnictwa. Uczniowie dobrze rozumieją ważność tej nazwy. Jedni już, inni za rok, staną do pracy zawodowej w POM, GOM, i innych zakładach pracy. Zdają oni sobie w pełni z tego sprawę, że tytuł ucznia Szkoły Mechanizacji Rolnictwa zobowiązuje do rzetelnej pracy, do nabycia dużej ilości wiadomości, by nie zawieść pokładanej w nich nadziei.

Po przemówieniach dyrektora tow. Piórkowskiego, delegata z DOSZ i przedstawiciela Komitetu Rodzicielskiego przystąpiono do rozdania nagród przodującym uczniom i absolwentom szkoły oraz szczególnie aktywnym wykładowcom.

Stanisław Mezgier z uśmiechem podchodzi do prezydialnego stołu, gdzie otrzymuje z rąk przedstawiciela DOSZ nagrodę. Sala bije brawo, rozlegają się okrzyki: brawo Stasiek. Bo też Stanisława Mezgiera znają wszyscy, jest najlepszym uczniem szkoły. Będzie wraz z pięciu swymi kolegami reprezentował młodzież szkoły na V-tym Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie.

— Jestem zadowolony — mówi Mezgier, że nauka idzie mi dobrze. Wiem, że potrzeba dobrych fachowców, szczególnie w mechanizacji rolnictwa. Dlatego też staram się dobrze uczyć, by być rzetelnym fachowcem. Dodajmy do tego, że Mezgier ma na świadectwie stopnie wyłącznie bardzo dobre. Jest trochę zmieszany i wzruszony, gdy wywołują go jeszcze raz, otrzymuje bowiem drugą nagrodę za najlepszą pracę nadesłaną na Konkurs Czytelniczy.

Henryk Kryszułowicz z klasy II D również ma stopnie bardzo dobre, za co otrzymał nagrodę i został wybrany delegatem na Festiwal do Warszawy. Razem z nim pojadą przodownicy Ryszard Buczkowski, Edward Wiśniewski, Roman Saja, i Michał Urbanowicz.

— Zawieziemy — mówi Urbanowicz — upominki dla młodzieży włoskiej i francuskiej, miniatury godła szkoły ze znaczkiem ZMP-owskim. Upominki te wykonaliśmy przy pomocy nauczycieli. Są bardzo ładne i mam nadzieję, że spodobają się delegatom zagranicznym.

Około 250 uczniów tej szkoły otrzymało w ub. sobotę świadectwa.

Również i w innych szkołach Koszalina młodzież zakończyła rok szkolny rozpoczynając dwumiesięczny okres wakacji.

(jur)

14 absolwentów, w tym 6 dziewcząt ukończyło Państwowe Technikum Hodowlane w Szczecinku. Są to: Zdzisław Świkło, Jerzy Kosmala — syn chłopa z pow. szczecineckiego, Eugeniusz Żuk — syn robotnika z Terespola n/Bugiem, Jan Makuch — sierota, który ukończył Technikum wyłącznie dzięki opiece i pomocy państwa ludowego, Witold Żywicki — syn chłopa, Kazimierz Fenderes — syn chłopa z pow. szczecineckiego, Edmund Kurzawa pochodzenia robotniczego, Bogumiła Kurek, Barbara Mika, Maria Rogala i Halina Rosińska, z woj. warszawskiego, Stanisław Wojtasik i najlepsza uczennica Teresa Lisiecka.

Wszyscy absolwenci wyrazili chęć pracowania w PGR, POM albo jako pracownicy służby rolnej. — Dwoje przodowników nauki Zdzisław Świkło i Teresa Lisiecka wybierają się na studia do Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu i chcą zdobyć tytuł inżyniera.

(Jotem)

Tydzień Zdrowia zakończony

Wczoraj w Parku Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyły się eliminacje wojewódzkie sprawności sanitarnej. W eliminacjach brały udział najlepsze drużyny powiatowe ze Słupska, Szczecinka i Białogardu. Najlepsza drużyna ze Słupska, która w wojewódzkich eliminacjach zajęła pierwsze miejsce, w nagrodę otrzymała proporzec przechodni. Pozostałe drużyny otrzymały dyplomy, cenne nagrody książkowe i wyróżnienia.

Drużyna ekipy sanitarnej PCK ze Słupska, która zajęła pierwsze miejsce, pojedzie na centralne eliminacje sanitarno, które odbędą się we wrześniu w Warszawie.

(r-a)

Nasi czytelnicy i korespondenci piszą:

Mieszkańcy gromady Jelenino w powiecie Szczecinek w 1954 roku wyremontowali i uruchomili świetlicę. Czynna jest również biblioteka, z której korzysta wielu chłopów. Chłopi i młodzież z Jelenina proszą tylko, aby częściej przyjeżdżało kino objazdowe.

Zwracamy się do Okręgowego Zarządu Kin w Koszalinie o zainteresowanie się tą sprawą.

Mieczysław Mikołajczyk
czytelnik „Głosu"

• • •

Na łąkach należących do wsi Białęcino, pow. Sławno, przeprowadzono prace melioracyjne. Przekopano i oczyszczono 10 km rowu melioracyjnego. Koszt tych prac wynosił 107 tys. zł. Jednak mieszkańcy wsi Białęcino, tak członkowie RZS jak i gospodarze indywidualni nie doceniają wartości przeprowadzonych prac melioracyjnych. Pozostawiają oni bez opieki bydło, które obsuwa brzegi rowów, powodując ich mulenie. Dlatego też dzisiaj stan rowów melioracyjnych jest taki, jak przed oczyszczeniem.

Kierownictwo robót melioracyjnych zwracało uwagę, że swobodne puszczanie bydła jest niedopuszczalne. Nie odniosło to jednak żadnego skutku. Tak więc 107 tys. zł zostało wyrzucone w błoto.

Edward Pasternak
korespondent „Głosu"

• • •

Mieszkańcy Jastrowia i okolicznych wsi dobrze znają i cenią swoich listonoszy. Dzięki ich sumiennej pracy gazety i listy są doręczane bez opóźnień. Plany resortowe wykonywane są przez niektórych listonoszy nawet w 200 proc. Za sumienność w pracy i wysokie wykonawstwo planów listonosze Gwarek i Kasprzak otrzymali Odznakę Przodownika Pracy.

Obok dobrej pracy terenowej jastrowskich listonoszy, Powiatowy Zarząd Łączności w Wałczu nie stara się zabezpieczyć skrzynek pocztowych na terenie Jastrowia i okolicznych gromad. Skrzynki te są odrapane, brudne i nieszczelne. Trzeba, by PZŁ — Wałcz pomyślał o ich odnowieniu.

Klub korespondentów
przy KM

• • •

Kioski OZR nie są zaopatrzone w dostateczną ilość artykułów pierwszej potrzeby. Bardzo często brak tam chleba, a przede wszystkim papierosów co jest szczególnie ważne, bo prawie wszyscy rybacy są palaczami. Kierownictwo OZR powinno zadbać o to, by kioski były należycie zaopatrywane w pieczywo i popularne papierosy takie jak „Giewont", „Żeglarz" i „Sport".

Witold Waleryk
korespondent „Głosu"

• • •

Na dworcu kolejowym w Sławnie przy peronie „B" wisi zegar, który wskazuje czas tylko z jednej strony, bo z drugiej nie ma wskazówek. Służba elektrotechniczna stacji PKP Sławno widocznie nigdy nie korzysta z zegarów, bo nie spieszy się z naprawą.

W Sądzie Powiatowym w Białogardzie natomiast wisi zegar, który już od dwóch lat nie jest czynny.

Józef Kustek
korespondent „Głosu"

• • •

W ub. roku na jeziorze w Drawsku, w miejscu dawnej przystani urządzono kąpielisko. Zdawałoby się, że mieszkańcy Drawska powinni być zadowoleni z tego obiektu.

Jednak kąpielisko to nie jest zdatne do użytku. Jest zanieczyszczone: w wodzie znajdują się szyny, betonowe słupy itp.

Jest lato, mieszkańcy Drawska chcą się kąpać, Prez. MRN w Drawsku powinno zatem jak najszybciej zająć się oczyszczeniem tego obiektu i oddać go do użytku.

Bogdan Jasiński
korespondent „Głosu"

Usuwamy chwasty

W codziennych komunikatach z przebiegu akcji odgruzowania pisaliśmy, że najlepiej do tego czasu pracowały brygady Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych. Dziś sytuacja wygląda nieco inaczej. KPSSWIS utknęło i choć do wykonania planu brakuje już bardzo mało, nie może ruszyć z miejsca. Wobec tego miejsce ich zajęli pracownicy „Argedu", którzy pracują bardzo dobrze. Na wyróżnienie zasługuje również brygada Wojewódzkiego Domu Kultury i młodzież koła ZMP przy Banku Rolnym.

W piątek na gruzach pracowały zespoły Wojewódzkiego Domu Kultury, Banku Rolnego, grupa ZMP, Spółdzielni Pracy Rymarsko-Tapicerskiej, PKO, Prez. Miejskiej Rady Narodowej, Koszalińskiej Fabryki Mebli, Banku Inwestycyjnego i II Oddziału Miejskiego Narodowego Banku Polskiego. Nieobowiązkowymi okazały się brygady Wojewódzkiej Zbiornicy Przemysłowych Surowców Wtórnych, MPGK Nr 2 — gazowni i grupa ZMP Zjednoczenia Przemysłu Mleczarskiego, które do pracy nie przybyły.

Transportu dostarczył browar i WZBPP.

• • •

W sobotę odgruzowywali pracownicy Wojewódzkich Zakładów Przemysłu Terenowego, Wojewódzkiego Domu Kultury, Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Obrotu Zwierzętami Rzeźnymi, Spółdzielni Rymarsko - Tapicerskiej, Wojewódzkiej Zbiornicy Przemysłowych Surowców Wtórnych, warsztatów PGR, Państwowej Inspekcji Handlowej i Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych. Nie przystąpili do odgruzowania pracownicy Banku Inwestycyjnego i Wydziału Komunikacji przy Prez. Woj. Rady Narodowej.

Transportu dostarczyli: Wojewódzki Oddział Konsumów i WZBPP.

Dziś pracują zespoły WPHS, Wojewódzkich Zakładów Mięsnych, PSS, Zjednoczenia Przemysłu Jajczarsko-Drobiarskiego, Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy, „Argedu" i Miejskiego Handlu Mięsem.

Nowe studnie głębinowe usprawnią zaopatrzenie Słupska w wodę

Słaby dopływ wody do mieszkań słupskich, to stara, kilkuletnia bolączka mieszkańców tego miasta. Wody albo nie ma zupełnie przez parę godzin, albo z powodu małego ciśnienia dochodzi tylko do niższych kondygnacji budynków.

Najgorzej sytuacja ta wyglądała w 1953 roku. Od tej pory ulega ona poprawie, chociaż do dziś jeszcze nie jest zadowalająca. Rozmawiamy na ten temat z kierownikiem wodociągów MPGK Nr 2 ob. Modestowiczem.

— Wydajność wszystkich stacji wodociągowych — mówi on — wynosi obecnie około 7 tysięcy metrów sześc. wody. Obliczyliśmy, że pełne zaspokojenie potrzeb mieszkańców osiągniemy przy wydajności około 10 tysięcy m sześc. Ponadto jedną z przyczyn powodujących przerwy w dopływie wody jest często kilkakrotne w ciągu dnia wyłączanie dopływu prądu do urządzeń wodociągowych.

Z dalszej rozmowy dowiadujemy się, że aby osiągnąć poprawę w zaopatrzeniu mieszkańców Słupska w wodę, MPGK Nr 2 prowadzi prace wiertnicze przy budowie kilku studni głębinowych i artezyjskich. Poza tym ważnym usprawnieniem będzie zmiana prowizorycznego połączenia sieci stacji wodociągowych na połączenia stałe.

Czy budowa nowych urządzeń nie spowoduje zahamowań w dopływie wody? Okazuje się, że sprawa ta będzie rozwiązana w ten sposób, że kolejne odłączanie studni z sieci wodociągowej dla zainstalowania nowych urządzeń nastąpi po oddaniu do eksploatacji nowej studni głębinowej o dużej wydajności (około 120 m sześc. na godz.).

— Kiedy wydajność stacji wodociągowych wzrośnie tak, żeby zaspokajać potrzeby mieszkańców Słupska? — zapytaliśmy ob. Modestowicza.

— Za trzy miesiące, to jest pod koniec września — pada odpowiedź.

Czekamy na to wraz z mieszkańcami Słupska z niecierpliwością.

H. K.

Nasz felieton

Harcerskie piosenki

CZY chcecie posłuchać harcerskich piosenek? Takich prostych, radosnych, dziecięcych?... Wybierzcie się wobec tego którejś niedzieli do Domu Harcerza przy ul. Armii Czerwonej w Koszalinie.

Naprawdę jest nastrój.

Jasny, słoneczny dzień. Dużo zieleni, a czerwone harcerskie chusty, jak maki migają wokół Domu, na zieleńcach, ukazują się w oknach nieźle udekorowanego wojewódzkiego ośrodka harcerskiego.

I piosenki... Piosenki, które wychowują, uczą, a przede wszystkim... przygotowują do „pełnego życia". No bo posłuchajmy.

Oto punktualnie o godz. 9 w każdą niedzielę w Domu Harcerza w Koszalinie zaczyna się nadawanie przez wcale niezły, bo donośny i raźnie transmitujący głośnik koncertu „harcerskich" piosenek.

A więc:

„Ja znam ciebie za dobrze i ty mnie znasz, nie dzień nie dwa, nie trzy. Będziesz tę sknić i płakać.. nie raz, nie dwa nie trzy"...

„Amado mio... Przyjdź na spotkanie..."

„Ty przeszedłeś obok mnie..."

„Se si bon..."

„Miłość ci wszystko wybaczy..."

„Jestem w tobie zakochany..."

„Skończył się dla mnie kawalerski czas..."

Aby nie było wątpliwości, iż piosenki te nadawane są dla harcerzy, żeby ciągle było wiadomo, kto jest ich odbiorcą regularnie co 10 minut płynie z głośnika sztandarowa piosenka koszalińskiego Domu Harcerza:

„Spostrzegłem dzisiaj pierwszy siwy włos na twojej skroni..."

A więc, harcerze! Śpiewajmy. Uwaga zaczynamy. Raz! Dwa! Trzy!...

(x)

CO, gdzie, kiedy?

KINO

KOSZALIN. „Nowa Huta" — „Małżeństwo Kreczyńskiego" — I seria. Seanse godz. 16, 18 i 20. „Młoda Gwardia" — nieczynne. Kinoteatr WDK — „Neapolitańczycy w Mediolanie" — godz. 17.30 i 19.30. SŁUPSK — „Polonia" — „Urok szatana". „1 Maj" — „Tajemniczy wrak". BIAŁOGARD — „Szturm na Piewnę" — SZCZECINEK — „Niebezpieczny ładunek" WAŁCZ — „Północny port". SŁAWNO — „List z piórkiem". KOŁOBRZEG — „O tym nie wolno zapomnieć". DARŁOWO — „Ożenek z posagiem".

RADIO

PROGRAM I

na dzień 28 czerwca 1955 (wtorek)

Program dnia: 6.55, 15.25. Wiad.: 5.05, 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Rozmaitości rolnicze. 5.30 Muzyka. 5.46 Gimn. 6.15 Soliści w repertuarze rozrywkowym. 6.33 Kalendarz rad. 6.45 Gimn. 7.15 Z piosenką do pracy. 7.50 Błękitna sztafeta. 8.05 Koncert. 8.45 Śpiewa Erna Sack — sopran. 9.00 „Karibu" — opow. dla dzieci. 9.40 Aud. dla przedszkoli. 10.00 Muz. symf. 10.30 „Na straży 200 tys. kilometrów kwadratowych" — reportaż 11.00 „Muzyka opowiada o morzu" aud. dla dzieci. 11.30 Muzyka i aktualn. 12.10 Przegląd prasy stołecznej. 12.15 Muz. rozr. 12.30 Polskie melodie taneczne. 12.50 Aud. dla wsi. 13.00 Przerwa. 15.30 „Samotny biały żagiel" — aud. dla dzieci. 16.05 Aud. historyczna. 16.20 Muz. dla wszystkich. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego. 17.30 Konc. rozrywk. 18.00 Dzieła organowe J. S. Bacha. 18.20 Książki, które na nas czekają. 18.50 Odpowiadamy słuchaczom w sprawach międzynarodowych. 19.00 Konc. chóru PR. 19.20 Konc. ork. Rozgł. Wrocławskiej PR. 20.35 Konc. symf. 21.50 Wiersze najmłodszych poetów. 22.05 Kronika sportowa. 22.15 Muzyka taneczna.

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

STARSZYCH KSIĘGOWYCH i KSIĘGOWYCH zatrudni od zaraz przedsiębiorstwo handlowe. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr, Koszalin, ul. Zwycięstwa 152. (K-247-0)

MURARZY, BETONIARZY, ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych zatrudni od zaraz Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego — Odcinek Budowlany Nr 5 w Koszalinie. (K-251-0)

KOMUNIKAT

W celu udostępnienia rolnikom m. Piły i powiatów: Trzcianka, Chodzież, Wałcz, Wyrzysk i Złotów sprzedaży nadwyżek rolnych PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE „TARGOWISKA" W PILE wprowadza z dniem 1 lipca br.

CODZIENNE TARGI

na których rolnicy będą mogli sprzedawać nadwyżki, jak: mięso z uboju gospodarczego, nabiał, drób, owoce, warzywa, zboża, ziemniaki i inne produkty rolne.

Piony handlowe miejskie występować będą z pełnym asortymentem artykułów przemysłowych oraz stoiskami skupu.

Wprowadzenie codziennych targów przyczyni się do usprawnienia zaopatrzenia się ludności miejskiej w artykuły pierwszej potrzeby. (K-252-1)

ŚWIATŁOKOPIE
wykonuje
SPÓŁDZIELNIA PRACY
USŁUG ADMINISTRACYJNO - BIUROWYCH
w Poznaniu, Stary Rynek 71/72
Zleceniodawcom zamiejscowym wykonane zlecenie wysyłamy za zaliczeniem pocztowym. (K-153-1)

Wojew. Zbiornica Przemysłowych Surowców Wtórnych Przedsiębiorstwo Państwowe w Koszalinie, ul. Tkacka 4

zawiadamia, że zgodnie z zarządzeniem ministra przemysłu drobnego i rzemiosła z dnia 31 marca 1955 r. przedsiębiorstwa państwowe:

1. WOJEWÓDZKA ZBIORNICA PRZEMYSŁOWYCH SUROWCÓW WTÓRNYCH W KOSZALINIE
2. WOJEWÓDZKA ZBIORNICA PRZEMYSŁOWYCH SUROWCÓW WTÓRNYCH W SZCZECINIE

ulegają połączeniu z dniem 30 czerwca 1955 roku.

Połączone przedsiębiorstwa prowadzone będą od dnia 1 lipca 1955 r. pod nazwą:

WOJEWÓDZKA ZBIORNICA PRZEMYSŁOWYCH SUROWCÓW WTÓRNYCH W SZCZECINIE. (K-249-0)

OGŁOSZENIA DROBNE

WOLAŃSKI Bazyli, zam. Słupsk, zgubił kartę rzemieślniczą. P-193-1

ZAMIENIĘ 4-pokojowe mieszkanie nowoczesne w Szczecinku na mniejsze w Koszalinie. Oferty Szczecinek — sklep „Ruch", Stalina 11. G-194-1

SPRZEDAM okazyjnie motocykl NSU 250 cm czterotakt górnozaworowy, zapasowy motor i komplet ogumienia. Stan dobry. Wiadomość: Kierkiewicz Bazyli, Słupsk, ul. Portowa 2. Gp-176-1

„Głos Koszaliński" Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca: RSW „Prasa" — Redakcja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefony: centrala 434, 435, Redaktor Naczelny — 714, Sekretarz Redakcji — 511, Dział Ekonomiczno-Partyjny 24-95, Dział Rolny 38-10, Dział Terenowy i Informacji 32-85, Dział Korespondentów, Listów i Interwencji 32-30. Redaktor Naczelny przyjmuje w godz. 11 — 12. Sekretarz Redakcji w godz. 12 — 14. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II p. tel. 36-56, 22-91. — Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa" Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 23-27. Biuro czynne od 8 do 16, w soboty do 14. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Kolportaż i prenumerata — PPK „Ruch" ul. Armii Czerwonej 33, tel. 22-00. Prenumerata zakładowa miesięcznie 3,50 zł. Wpłaty na prenumeratę pocztową w wys. 5 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę zakładową i pocztową można uiszczać kwartalnie, półrocznie, lub rocznie. Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie — Przedsiębiorstwo Państwowe, Koszalin, ul. Alfreda Lampe 19/20. C-6-330 — D-151

Głos Sportowca

TYGODNIOWY DODATEK „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO"

Rok IV | Poniedziałek, 27 czerwca 1955 roku | Nr 23 (119)

Z ostatniej chwili

W Sofii piłkarze Polski A i Bułgarii A uzyskali wynik remisowy 1:1.

Identyczny wynik osiągnęły drugie reprezentacje obu tych państw walczące w Rzeszowie.

• • •

W Budapeszcie siatkarze Polski pokonali Jugosławię 3:1.

• • •

I etap dookoła Warmii i Mazur wygrał Hadasik, zespołowo zwyciężyła CRZZ przed CWKS.

• • •

II liga: Stal Gdańsk — CWKS Kraków 1:2, Cracovia — Pol. Leszno 4:0, Sp. W-wa — Bud. Opole 0:3, Górnik Wałbrzych — Naprzód Lipiny 2:1.

Trzeba o tym pomyśleć

Z każdym rokiem widzimy, że rozwój kultury fizycznej i sportu w naszym województwie przybiera coraz większe rozmiary.

Obok rozwiniętych już dyscyplin sportowych, słaby jest postęp pływactwa. A przecież mamy ku temu wszelkie warunki, by ruszyć z miejsca pływanie. Trzeba dyscyplinę tę spopularyzować, wówczas znajdą się chętni do jej uprawiania i wkrótce możemy posiadać wielu dobrych pływaków. Będziemy mogli więc już w przyszłym roku obsadzić puchar Ziem Nadbałtyckich i Nadodrzańskich (w tym roku nie wysłano reprezentacji do Opola).

Dotychczas ani koła sportowe, ani komitety kultury fizycznej z wojewódzkim włącznie, nie interesują się pływactwem. A przecież w sezonie letnim nie jest ono zbyt kosztowne i z powodzeniem można je uprawiać.

Takie powiaty jak Wałcz, Szczecinek, Złotów i Człuchów mają odpowiednie warunki i one też powinny być pierwszymi w województwie, które zaczną propagować sport pływacki na naszym terenie.

Wnioski te powinien wziąć pod rozwagę WKKF Koszalin i przystąpić do pracy w kierunku umasowienia pływactwa.

K. T
korespondent „Głosu"

Udana impreza na stadionie w Wałczu

Lekkoatleci Zrywu zademonstrowali swój dorobek

W sobotę i niedzielę na stadionie wałeckim zostały rozegrane wojewódzkie mistrzostwa ZS Zryw w lekkoatletyce. W zawodach uczestniczyło blisko 100 lekkoatletów i lekkoatletek z terenu całego województwa. Podczas mistrzostw osiągnięto ogółem ponad 100 klas sportowych. Impreza wypadła okazale i była wszechstronnym przeglądem dorobku lekkoatletów koszalińskiego Zrywu.

Tyle pokrótce można by powiedzieć o dwudniowej batalii lekkoatletów ZS Zryw woj. koszalińskiego. Ale przecież nie tylko wyniki, nie tylko liczba startujących i ilość zdobytych klas świadczą o wielkości imprezy. Pisząc sprawozdanie z mistrzostw, trzeba podkreślić dobrą, sportową atmosferę zawodów, jej staranne przygotowanie organizacyjne, no i oczywiście sprawny przebieg.

Zawody rozpoczęły się punktualnie. Tuż po zakończeniu pierwszej konkurencji, pierwszy mistrz okręgu ZS Zryw, zwycięzca trójskoku Leonowicz z Koszalina stanął na podium i został udekorowany przez dyr. Okręgu Szkolenia Zawodowego w Koszalinie tow. Chmielewskiego szarfą mistrzowską. Podobnie wyglądała sprawa także później. Zwycięzcy szybko otrzymywali zdobyte dyplomy i szarfy, konkurencje przebiegały jedna za drugą; słowem publiczność nie nudziła się ani przez chwilę, a zawodnicy wiedzieli dokładnie kiedy nastąpi ich start.

Rzecz jasna, sprawna organizacja dała efekty w postaci dobrych wyników. Na szczególne wyróżnienie zasługuje zwłaszcza skoczek wzwyż Koński ze Słupska, który osiągnął wysokość 175 oraz Wróbel ze Złocieńca, która skoczyła w dal 4,71.

Zaciętą walkę stoczyli skoczkowie w dal Arcisz z Białogardu oraz Leonowicz z Koszalina. Obaj wykazali dobrą formę, a że reprezentują bardzo wyrównany poziom, niemal do ostatniej kolejki skoków nie wiadomo było kto zostanie zwycięzcą. Ostatecznie triumfował Arcisz z wynikiem 6.24, wyprzedzając swego przeciwnika o 2 cm.

Wyrównaną walkę stoczyły też zawodniczki Culkowska i Wróbel w skoku wzwyż. Zwyciężyła Culkowska, przy czym obie miały ten sam wynik 125.

Dobre wyniki padły w przedbiegach na 100 m dziewcząt. Startująca poza konkursem kolejarka Hajncel osiągnęła 13,3, a reprezentantka Zrywu — Żuchowska — 13,6 sek. Żuchowska zwyciężyła w finale z gorszym wynikiem — 14.1, natomiast w finale 400 m poprawiła swój czas z przedbiegów i wygrała tę konkurencję, zdobywając za wynik 1.03,3 min. II klasę sportową.

Zaciętą i wyrównaną walkę stoczyły reprezentacje poszczególnych szkół o zwycięstwo zespołowe. Silny zespół białogardzki, oparty wyłącznie na chłopcach, wywalczył I miejsce zwłaszcza dzięki takim zawodnikom jak Kulwicki, Arcisz czy Gwiazdowski, którzy zdobyli po dwa tytuły mistrzowskie.

Zespoły złocieniecki i koszaliński swoje najsilniejsze punkty miały w dziewczętach. One też walczyły o zwycięstwo drużynowe w konkurencji kobiet. Różnicą jednego punktu pojedynek ten rozstrzygnęły na swoją korzyść reprezentantki Złocieńca.

WYNIKI: chłopcy trójskok — Leonowicz (Kosz.) — 12.49, 2. Niestryjewski (Biał.) — 12,00; **800 m** — Jasiński (K) — 2.05.5, 2. Jung (B) — 2.08.5; **kula (7,257 kg)** — Racek (Słupsk) — 11,37, 2. Lewandowski (K) — 10,58; **wzwyż** — Koński (Słupsk) — 175, 2. Niestryjewski (B) — 165; **kula (5 kg)** — Czesnowicz (Wałcz) — 12,06, 2. Popański (Słupsk) — 11,88; **200 m** — Kulwicki (B) — 25,4; 2. Grzywaczewski (Warcino) — 26,0; **dysk (2 kg)** — Racek (Słupsk) — 30,00, 2. Kujko (Złocieniec) — 28.47; **dysk (1,5 kg)** — Arcisz (B) — 37,70, 2. Trybulski (B) — 32.23; **1500 m i 3000 m** — Gwiazdowski (B) — 4.27,2 i 9.39,4; **400 m** — Kozłowicz (B) — 55,9, 2. Krynicki (B) — 57,3; **4 x 100 m** — Białogard — 48.8, 2. Koszalin — 49.9.

Dziewczęta: 100 m — Żuchowska (K) — 14,1, 2. Ciaś (Złoc.) — 14.7; **200 m** — Olszowska (Złoc.) — 30.2, 2. Walczyk (K) — 30.7; **400 m** — Żuchowska (K) — 1.03.4, 2. Culkowska (K) — 1.07,2; **4 x 100 metrów** — Złocieniec — 58.5, 2. Koszalin I — 58.7; **w dal** — Wróbel (Złoc.) — 4.71, 2. Walczyk (K) — 4.23; **kula** — Nowicka (K) — 9,88, 2. Ciaś (Złoc.) — 7.58.

Startujący poza konkursem Majcher ze Złocieńca w biegach na 1500 i 3000 m uzyskał czasy: 4.15,0 i 9.33.8, a Hajncel (Kol. Białogard) w biegu na 200 m — 27,3.

Po rozegraniu ostatniej konkurencji, startował nasz czołowy sprinter Młynarczyk. Biegnąc samotnie, Młynarczyk uzyskał bardzo dobry wynik 23,0 sek.

Punktacja zawodów: **dziewczęta:** 1. Złocieniec — 77 pkt., 2. Koszalin — 76, 3. Szczecinek — 18; **chłopcy** — Białogard — 190, 2. Koszalin — 67, Słupsk — 57, 4. Złocieniec — 37. W łącznej punktacji: 1. Białogard — 190, 2. Koszalin — 143, 3. Złocieniec — 114, 4. Słupsk — 57, 5. Szczecinek — 16. Dalsze miejsca zajęły zespoły: Warcina, Wałcza, Jastrowia, Czaplinka i Sławna.

Makomaski bije rekord Polski na 400 m

W sobotę 25 bm. nastąpiło na stadionie Dynamo w Moskwie uroczyste otwarcie międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych. Startują reprezentanci 12 państw: Polski, Bułgarii, Węgier, NRD, Rumunii, Danii, Włoch, Norwegii, Finlandii, Francji, Szwecji i ZSRR. Ogółem w zawodach bierze udział 275 zawodników i zawodniczek.

Najbardziej emocjonujący przebieg miał finał biegu na 400 m. Zwyciężył radziecki biegacz Ignatiew w doskonałym czasie — 46.0, który jest nowym rekordem ZSRR. Drugi na mecie był Węgier Adamik, który przez cały bieg toczył zaciętą walkę z Polakiem Makomaskim. Obaj ci zawodnicy pobili rekordy swoich krajów. Adamik uzyskał — 47.5 a Makomaski — 47,7 poprawiając rekord Polski należący do Macha o 0.3 sek. Drugi Polak Swatowski odpadł w eliminacjach uzyskując czas — 49,1.

Doskonały wynik uzyskał mistrz Europy w rzucie młotem Kriwonosow — 63,75, tylko o 30 cm, gorszy od rekordu świata Nienaszewa. Niespodzianką było dopiero trzecie miejsce Norwega Strandli (59,17) i szóste mistrza olimpijskiego Csermaka (58.43).

W skoku w dal nasz reprezentant Kropidłowski zajął z wynikiem — 7,05 piąte miejsce, zwyciężył mistrz Europy Foeldessy (Węgry) — 7.41.

W finale biegu na 80 m ppł. zwyciężyła młoda Martynienko (ZSRR) — 11,1 przed rekordzistką Europy Gołubiczną — 11,2.

Bieg na 100 m kobiet zakończył się zwycięstwem reprezentantki NRD Stubnick, która wynikiem — 11,6 wyrównała rekord ogólnoniemiecki. Rolka Kusion, w tej konkurencji odpadła w przedbiegach zajmując trzecie miejsce z czasem — 12,5.

A oto wyniki pozostałych konkurencji:

Mężczyźni — 100 m Bartieniew (ZSRR) 10.6.

800 m Boysen (Norwegia) 1.48.5

110 m ppł. Stolarow (ZSRR) 14.3.

skok wzwyż Stiepanow (ZSRR) 2.00.

rzut dyskiem Grigalka (ZSRR) 53.16.

Kobiety — skok wzwyż Balasz (Rumunia) 165.

Pchnięcie kulą Tyszkiewicz (ZSRR) 15.34.

Rekordzista Europy w skoku wzwyż Szwed Nilsson z wynikiem 196 cm zajął dopiero drugie miejsce. Trzykrotny mistrz Europy w rzucie dyskiem Consolini (Włochy), zajął drugie miejsce osiągając — 52,90. Rekordzistą Europy na 800 m Wegier Szentgali przegrał łatwo z Boysenem osiągając czas — 1.49,2.

Zamiast w Koszalinie — w Szczecinku

Jeszcze jedna innowacja. Wychodząc z założenia, że tylko przez udział młodzieży w zawodach można wyłonić wiele nowych talentów sportowych, sekcja la WKKF w Koszalinie organizuje mistrzostwa wojewódzkie młodzików w lekkoatletyce.

Impreza ta, której odbycie proponowano początkowo w Koszalinie, ze względu na remont bieżni na stadionie Sparty, została przeniesiona do Szczecinka. Odbędzie się ona 30 czerwca (czwartek) na stadionie miejscowej Sparty.

W zawodach mogą startować dziewczęta i chłopcy w wieku 15 — 16 lat.

Konkurencje mistrzostw dla **dziewcząt** — 100 m, 400 m, 80 m przez płotki, 4 x 100 m, skok wzwyż, w dal, pchnięcie kulą, rzut dyskiem i oszczepem.

Chłopcy — 100 m, 300 m, 800 m, 110 m p. pł., 4 x 100 m, skok w dal, wzwyż, o tyczce, pchnięcie kulą (5 kg), rzut dyskiem (1 kg) i oszczepem (600 g).

W każdej konkurencji może startować po dwóch uczestników z reprezentacji danego powiatu.

Zgłoszenia zawodników przywiozą przewodniczący M i PKKF na odprawę do WKKF na dzień 28 bm.

Do zgłoszeń należy dołączyć wyciąg z aktu urodzenia oraz zaświadczenie lekarskie.

(ano).

Koszykarki zwyciężają

Jak było do przewidzenia międzypaństwowy mecz w koszykówce kobiet Polska — Belgia rozegrany w dniu 24 bm. w Warszawie zakończył się zdecydowanym zwycięstwem reprezentacji Polski 73:40 (37:17). Drużyna polska mimo wysokiego punktowego zwycięstwa nie zachwyciła. Akcjom naszej drużyny brakowało szybkości, a w sytuacjach pod koszem przeciwniczek, zawodniczki polskie nie potrafiły zdecydować się na strzał.

Najlepszą zawodniczką na boisku była doskonale dysponowana strzałowo Gruszczyńska-Olesiewicz, która uzyskała 35 pkt. Ponadto w zespole polskim dobrze zagrały Kapałczyńska i Barer.

Przed V Festiwalem

Sztafetą gwiaździstą witają sportowcy święto młodzieży

Na wezwanie Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, Zarząd Główny ZMP przystąpił do zorganizowania sztafet festiwalowych.

Odbędą się one w całym kraju od 24 lipca, a w dniu otwarcia święta młodzieży, sztafety przybędą do Warszawy i złożą pozdrowienia od młodzieży polskiej dla uczestników Festiwalu. Sztafety zawiozą także pozdrowienia od młodzieży Związku Radzieckiego, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i CSR. W dniu 27 lipca w Słubicach sztafety polskie przejmą pozdrowienia od NRD, 29 lipca od CSR oraz 30 lipca w Terespolu od młodzieży ZSRR i przekażą je wspólnie na Festiwalu.

Zadaniem sztafet jest dotarcie do młodzieży i sportowców z ideą Festiwalu.

Zarząd Wojewódzki ZMP w Koszalinie przystąpił już do organizowania sztafety. Powołano sekcję organizacyjną gwiaździstej sztafety, opracowano plan pracy i wytyczne dla sekcji powiatowych.

W skład sekcji, której przewodniczącym jest tow. Narkiewicz z ZW ZMP, wchodzą przedstawiciele KW PZPR, WKKF, ZW LPŻ, Wydz. Ośw., Prez. Woj. Rady Narodowej, zrzeszeń sportowych i innych instytucji.

Sztafetę wojewódzką poprzedzą sztafety gromadzkie i powiatowe. Kierować nimi będą sekcje powiatowe, które zostaną powołane do dnia 4 lipca. Sztafety gromadzkie i powiatowe mogą być piesze, konne, motorowe lub wodne.

Do województwa poszczególne powiaty wysyłają następujący, ilościowy skład sztafety: Białogard — 5 rowerów, Bytów, Człuchów, Drawsko — po 3 motory, Kołobrzeg — 5 rowerów, Koszalin m. — piesza (50 osób), Koszalin pow. — konna (10 koni), Miastko — 3 motory, Sławno — 5 rowerów, Słupsk m. i pow. Szczecinek, Świdwin, Wałcz, Złotów — po 3 motory.

Dnia 29 lipca nastąpi w Koszalinie pożegnanie sztafety wojewódzkiej. Wystartuje ona sprzed gmachu ZW ZMP o godz. 9.00 i uda się ulicami miasta w kierunku Bobolic, przez Szczecinek, Okonek, Piłę, Nakło do Bydgoszczy.

W skład sztafety wojewódzkiej wchodzi 6 motorów, wóz techniczny, karetka pogotowia, pilot sztafety i wóz propagandowy.

W przeddzień startu sztafety odbędzie się na placu przed Pomnikiem Wdzięczności o godz. 18.00 wojewódzki wiec, który dokona podsumowania osiągnięć młodzieży całego województwa w pracach przygotowawczych do Festiwalu. Obok udziału w wiecu przedstawicieli władz miejscowych, przewidziany jest przyjazd delegata ŚFMD z Warszawy.

Dzień 28 lipca wypełniony będzie licznymi imprezami sportowymi. M. in. ujrzymy uliczny bieg sztafetowy i kolarski. Na zakończenie wiecu odbędzie się szereg występów artystycznych i wiele zabaw ludowych (muszla, park Przyjaźni).

Już za kilka tygodni oglądać wiec będziemy wspaniałą imprezę festiwalową. Chodzi tylko o właściwe jej przygotowanie. Sekcja organizacyjna sztafety przy ZW ZMP w Koszalinie, winna na bieżąco udzielać pomocy sekcjom powiatowym i przestrzegać odpowiedzialności członków za powiaty.

Aktywność członków sekcji wojewódzkiej i powiatowych zapewni nam, że gwiaździsta sztafeta wojewódzka osiągnie swój cel.

(ano).

Dobre wyniki na zawodach I-a w Szczecinku

Na zakończenie roku szkolnego w dniu święta kultury fizycznej — 22 czerwca — odbył się w Szczecinku towarzyski mecz lekkoatletyczny między liceum ogólnokształcącym a liceum pedagogicznym typu wf.

Młodzież obu szkół startem w zawodach uczciła zbliżający się V Festiwal Młodzieży i Studentów w Warszawie.

Uczestnicy imprezy zdobyli dwie kl II, dwadzieścia kl. III i trzydzieści młodzieżowych.

Mecz, stojący na dobrym poziomie, zakończył się zwycięstwem uczniów lic. pedag. w stosunku 116:81.

Wyniki — dziewczęta:

100 m: Winnicka (PLP) — 13,8, Zwierzchowska (PLP) — 13,9, Wardeńska (LO) — 13,9.

400 m: Krawczyk (PLP) — 1,05,0, **w dal:** Góralczyk (PLP) — 4,25, Zwierzchowska (PLP) — 4.09, Markuza (LO) — 3,49.

wzwyż: Wardeńska (LO) — 1,37, Góralczyk (PLP) — 1,33, **kula:** Siatkowska (PLP) — 7,30, **granat:** Szyszko (LO) — 37,72.

chłopcy — 100 m: Kuźmicki (PLP) — 11,5, Florkiewicz (LO) — 11,6, Staniszewski (PLP) — 11,7. **400 m:** Florkiewicz (LO) — 53,2, **1 500 m:** Kecel (PLP) — 4,20,0, **sztafeta olimpijska:** lic. pedag. — 3,40,3, lic. ogóln. — 3,47,7, **kula (5 kg):** Dragun (PLP) — 11,90, **dysk:** Barda (PLP) — 31,00, **granat:** Staniszewski (PLP) — 51,00, **w dal:** Staniszewski (PLP) — 5,77, **wzwyż:** Barda (PLP) — 1,55, (poza konkursem Góralczyk) TPD — (1,60).

Trójskok: Zajul (LO) — 10,95, (Góralczyk (TPD) — 11.55 poza konkursem).

Komisję sędziowską tworzyli nauczyciele wf obu szkół. Organizacja zawodów sprawna.

W koszalińskiej klasie A

Dalsze zwycięstwa przodowników

Do zakończenia rozgrywek piłkarskich klasy A pozostała jeszcze jedna kolejka spotkań.

Sprawa tytułu mistrza rundy wiosennej jest nadal nie wyjaśniona. Pretendenci do tytułu, Kolejarz Słupsk i LZS Grapice odniosły zwycięstwa i dopiero bezpośrednie starcie tych drużyn wyłoni mistrza.

Kolejarz Słupsk po wyrównanej walce odniósł zasłużone zwycięstwo nad koszalińskim Startem 3:2 (0:1). Start zdobył bramkę z rzutu karnego. Zwycięską bramkę uzyskali Kolejarze w ostatnich minutach gry.

LZS Grapice wygrał w Wałczu ze Spartą 2:1 (2:0). Mecz stał na słabym poziomie. Napastnicy obu drużyn nie wykorzystali wielu dogodnych sytuacji, a jedynie obrońcy zagrali dobrze. Wałczanie uzyskali punkt z rzutu karnego egzekwowanego przez Rittera.

Piłkarze drawskiej Sparty pokonali na własnym boisku Spartę Połczyn 4:2 (0:2). Mecz stał na dobrym poziomie. U zwycięzców zadowolili Stasiłowicz i Szczerba. Zawiódł nieco Dudek, który nie wykorzystał rzutu karnego. Zawody prowadził b. dobrze sędzia Wnukowski ze Szczecinka.

Wielką niespodziankę sprawiła koszalińska Sparta, wygrywając 3:0 (2:0) z zespołem szczecineckich kolejarzy. Goście mieli wyraźną przewagę zwłaszcza po przerwie, ale obrona miejscowych nie dopuszczała napastników przeciwnika do strzałów. Kolejarze w II połowie nie wykorzystali rzutu karnego. Dla zwycięzców bramki zdobyli: Flak, Szumiński i pod koniec spotkania Ulatowski.

TABELKA

LZS Grapice	20:2	43:8
Kol. Słupsk	19:3	40:13
Start Koszalin	15:7	28:11
Sp. Drawsko	14:8	29:21
Kol. Szczecinek	12:10	28:26
Bud. Człuchów	11:9	30:21
Sp. Wałcz	10:14	21:30
Kol. Białogard	8:12	21:23
Sp. Połczyn	8:14	20:30
LZS Słupsk	8:14	12:19
Sp. Złotów	7:13	15:26
Kol. Darłowo	4:16	13:38
Sp. Koszalin	4:18	19:41

Koszykarze Kolejarza Poznań zdobyli Puchar Polski

W Toruniu zakończone zostały w niedzielę, finałowe rozgrywki o Puchar Polski w koszykówce męskiej. Po ciekawych, stojących na dobrym poziomie grach pierwsze miejsce zajęła drużyna mistrza II Ligi Kolejarz Poznań przed Cracovią, AZS Warszawa i AZS Toruń.

I i II liga bokserska

Na ostatnim posiedzeniu prezydium sekcji boksu GKKF zatwierdzony został projekt rozgrywek I i II ligi bokserskiej.

I liga składać się będzie z 8 zespołów: Gwardii Gdańsk, Gwardii Kraków, CWKS Warszawa, Gedanii Gdańsk, Kolejarza Szczecin, Stali Poznań, Stali Kalisz i Sparty Bielsko. Rozpocznie ona rozgrywki 11 września br. i zakończy je 13 kwietnia 1956 r.

W II lidze walczyć będzie 16 drużyn podzielonych na dwie grupy po 8. Rozgrywki rozpoczną się 4 września br. i trwać będą do 9 kwietnia 1956 r.

I grupa: CWKS Bydgoszcz, Pafawag Wrocław, Bud. Warszawa, Gw. Łódź, Sp. Kraków, Stal Mielec, Unia Piotrków, Gw. Opole.

II grupa: Kol. Bydgoszcz, Gw. Warszawa, Bud. Poznań, Stal Łabędy, Stal Radom, Wł. Kalisz, Sp. Ziębice, Wł. Łódź.

SOF czeka!

Zbliżający się V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Warszawie oraz II MISM cała młodzież polska wita wzmożoną pracą produkcyjną, lepszymi wynikami w nauce i w sporcie. Wiele kół sportowych na terenie naszego województwa podjęło cenne zobowiązania; w wyniku realizacji Czynu Przedfestiwalowego, jak grzyby po deszczu, rosną nowe boiska do piłki siatkowej i koszykowej, powstają nowe skocznie i rzutnie: młodzież sportowa porządkuje boiska i stadiony, zdobywa coraz energiczniej fundusze na sprzęt, zabezpieczając sobie tym samym lepsze warunki do uprawiania różnorodnych dyscyplin sportowych.

Najbardziej masowym czynem, którym cała młodzież powinna powitać Festiwal, jest zdobycie Sportowej Odznaki Festiwalu. Minima potrzebne do uzyskania tej odznaki nie są trudne do osiągnięcia. Każdy zdrowy chłopiec i dziewczyna, a nawet starsi, mogą z powodzeniem ubiegać się o tę zaszczytną odznakę. Termin zdobywania: 15 czerwca — 15 sierpnia pozwala kołom zmobilizować wszystkich swych członków oraz niezorganizowanych do prób.

Jak dotąd w naszym województwie sprawa zdobywania odznak festiwalowych nie nabrała należytego rozmachu. Przeprowadza się co prawda próby, młodzież wychodzi na boiska, ale dzieje się to w zbyt małym zasięgu, akcja nie ogarnęła szerszych rzesz społeczeństwa.

Jako jedni z pierwszych w województwie, a pierwsi w powiecie bytowskim, Sportowe Odznaki Festiwalu zdobyli LZS-owcy — słuchacze Uniwersytetu Ludowego w Jasieniu. W dniu 15 bm. zdobyli oni 20 odznak, w tym 11 złotych. Próby przeprowadzono też w szeregu innych miejscowości.

Od Festiwalu dzieli nas już niewiele czasu. Trzeba więc, aby zrzeszenia i komitety KF zmieniły jak najszybciej swój stosunek do akcji zdobywania SOF i zmobilizowały jak najszersze rzesze społeczeństwa do uczestnictwa w próbach. Minima — podkreślamy to raz jeszcze — są naprawdę łagodne.

Żaden sportowiec nie powinien pozostać bez tej odznaki. SOF na piersiach młodzieży będzie jednym z dowodów, iż należycie witamy V Światowy Festiwal.

A więc wyjdźmy na boiska, na bieżnie, skocznie i rzutnie. SOF czeka!

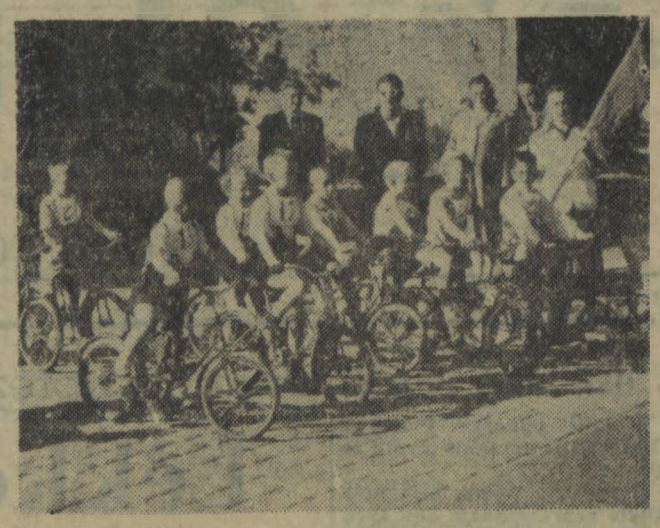

Podczas gdy uczestnicy trzyetapowego wyścigu kolarskiego po Ziemi Koszalińskiej wyruszali na start, najmłodsi „kolarze" próbowali swoich sił w wyścigach na rowerkach dziecięcych i hulajnogach.

Przed II MISM

9 lekkoatletek w pogoni za jednym rekordem świata

Hitomi była największą sławą lekkoatletyki kobiecej przed więcej niż ćwierć wiekiem. Mała Japoneczka była nadzwyczaj wszechstronna, miała jednak i swój najsilniejszy punkt. W skoku w dal była wprost niedościgniona. O głowę przewyższała swe konkurentki w tej konkurencji. Rekord Hitomi — 599.

Fenomenalnej lekkoatletce japońskiej nie udało się przekroczyć więc granicy 6 m, która dziś, choć minęło wiele lat od rekordowych wyczynów Hitomi, jest marzeniem wielu dużej klasy zawodniczek. Wyniki na poziomie Hitomi to legitymacja światowej klasy.

Rekord świata Hitomi nie trwał jednak długo. Znacznie dłuższy żywot miał rekord zwanej kobietą-teamem Holenderki Blankers-Koen. Długonoga Holenderka skoczyła 625 w pierwszych latach ostatniej wojny i dopiero podczas sezonów 1953 — 1954 do jej rezultatu zbliżyło się kilka lekkoatletek.

Na meczu ZSRR — Węgry w 1953 roku wspaniały pojedynek stoczyły mistrzyni olimpijska z 1948 roku — Gyarmatti i najwszechstronniejsza lekkoatletka radziecka Czudina, Gyarmatti osiągnęła 623 i wtedy mistrzyni radziecka poprawiła jej rezultat o 1 cm.

Zimą 1954 roku mistrzyni olimpijska z 1952 roku Williams (Nowa Zelandia) osiągnęła [illegible]. Kilka miesięcy później radziecka zawodniczka Dwaliszwili uzyskała doskonały wynik 625. Wydawało się, że rekord świata wróci do Europy, ale Dwaliszwili została w międzyczasie matką i przerwała starty. Pojawiła się tymczasem nowa gwiazda polska Duńska-Krzesińska. Młoda zawodniczka uzyskała w Budapeszcie 612, a młodsza od niej juniorka z Krakowa — Kusionówna 600. Ponad 6 skoczyła także Angielka Desforges (604).

W bieżącym roku ponad 6 m uzyskały dopiero 2 zawodniczki — rekordzistka Polski Krzesińska i zawodniczka radziecka Winogradowa. Obie legitymują się jednakowym wynikiem 605. Kandydatkami do przekroczenia 6 metrów są: Dwaliszwili, która wznowiła już starty po macierzyńskim urlopie, wiecznie młoda Czudina oraz jej następczyni w wielobojach Martynienko (w dal 597). To w ZSRR. W Polsce liczy się poważnie z postępami krakowianki Kusionówny, która była rewelacją 1954 roku.

W NRD próbowała swych sił w skoku w dal najszybsza kobieta Europy Christa Stubnick. W zimie podczas zawodów halowych uzyskała ona piękny rezultat 597. Ten wynik zachęci ją niewątpliwie do prób na otwartym stadionie.

Dwaliszwili, Czudina, Winogradowa Gyarmatti, Duńska-Krzesińska, Kusionówna, Stubnick spotkają się z pewnością na warszawskiej skoczni. Dobrze by było, by nie zabrakło na rozbiegu i mistrzyni Europy Angielki Desforges, jak również i rekordzistki świata, mistrzyni olimpijskiej z Helsinek — Williams. Każda z nich z osobna jest kandydatką do rekordu świata. Gdyby wszystkie stanęły na starcie... rekord świata byłby chyba murowany.

Zb. Ol.

Z regulaminu Sportowej Odznaki Festiwalu

„Sportową Odznakę Festiwalu" może zdobyć każdy chłopiec i dziewczyna począwszy od 11 roku życia.

Ustala się dwie kategorie wieku dla zdobywających odznakę: I — od 11 do 14 lat; II — powyżej 14 lat.

Ubiegający się o odznakę zobowiązany jest osiągnąć wszystkie trzy normy w czasie jednej próby w jednym dniu.

Dopuszcza się kilkakrotne powtarzanie prób w tym samym dniu, a w wypadku niepowodzenia — w dniach następnych; w ostatnim wypadku ubiegający się obowiązany jest uzyskać każdorazowo wszystkie normy bez względu na osiągnięte wyniki prób w dniach poprzednich.

Bezpośrednio po osiągnięciu odpowiednich norm, ubiegający się otrzymuje „Sportową Odznakę Festiwalu".

Z Piotrowiczem o koszalińskim kolarstwie

Minęła już emocja jakiej dostarczyli najlepsi kolarze wyścigu walczący na stadionie koszalińskiej Sparty o zwycięstwo etapowe. Ale oto na bieżnię wpadają następni kolarze. Finiszują ostro, z trudem pedałując na tych ostatnich metrach etapu. Trudno się dziwić. Niedawno remontowana bieżnia jest wyraźnie kiepska; wąziutkie opony wyścigówek tną żużel jak masło rozsypując go na boki. Na tym właśnie odcinku przeżył trudny moment reprezentant Gwardii Piotrowicz.

St. Piotrowicz

Gdy speaker zapowiedział ukazanie się tego zawodnika na bieżni i podał do ogólnej wiadomości, że pomimo swoich 39 lat z powodzeniem dotrzymuje on kroku młodszym, publiczność zaczęła entuzjastycznie dopingować tego ambitnego zawodnika.

Piotrowicz wpadł na stadion razem z zawodnikiem ze Szczecina. Walczył ofiarnie, ale na ostatnich metrach wyraźnie zwolnił. Myśleliśmy, że rower mu odmówił posłuszeństwa. Okazało się jednak, że tym razem „wykończyła" go koszalińska bieżnia. Bieżnia niedawno remontowana, bieżnia na której lekkoatleci mają osiągnąć dobre wyniki...

No, ale nie o bieżni chcieliśmy dzisiaj pisać. Zaraz po zakończeniu etapu udajemy się z Piotrowiczem do samochodu sanitarnego. Tam, odpoczywając na miękkim krześle, Piotrowicz udziela nam krótkiego wywiadu.

— Kolarstwo uprawiam od 16 roku życia — zaczyna Piotrowicz. — We Francji, gdzie mój ojciec pracował jako górnik przez 9 lat jeździłem systematycznie, startując w każdej nadarzającej się imprezie. Uczestniczyłem nawet z powodzeniem w wielkich ogólnokrajowych wyścigach jeżdżąc z takimi zawodnikami jak Pawlisiak, Edward Klabiński i inni. Zdobyłem dwa razy tytuł mistrza Polaków we Francji. Wojna przerwała moją karierę.

— Kiedy wróciliście do kraju?

— W 46 roku. Ojciec po 24-letnim pobycie na obczyźnie postanowił wrócić do Polski. W kraju początkowo nie startowałem. Dopiero dwa lata temu wznowiłem treningi i nabrałem wiary we własne siły. Jak by nie było, 39 lat, jak na kolarza, to bardzo wiele. No ale jakoś daję sobie radę.

— A co powiecie o wyścigu po Ziemi Koszalińskiej?

— Wypadłem gorzej niż myślałem. Prześladowały mnie defekty. Np. w Bytowie, jadąc w czołówce, złapałem gumę i straciłem sporo czasu. Mimo to doszedłem pierwszą grupę i... wtedy znowu złapałem gumę. Na ostatnim etapie straciłem nic co na przejeździe kolejowym. Słowem jechałem pechowo.

— Jako doświadczony kolarz powiedzcie nam co trzeba robić, aby sport kolarski w Koszalińskiem nabrał większego rozmachu?

— Najważniejszy to sprzęt. Bez tego nie ma mowy o kolarstwie wyczynowym. Młodzież mamy utalentowaną, chętną do kolarstwa. Taki np. Mieczkowski ze Sparty wykazał niebywałą ambicję i odporność. Jak dostanie sprzęt, może — oczywiście przy solidnym treningu — wyrosnąć na dobrego kolarza.

Trzeba też pomyśleć o szkoleniu instruktorów, no i o dalszych imprezach. Wyścig był udany, ale na tym nie wolno poprzestać, jeśli chcemy podnieść poziom naszego kolarstwa. WKKF powinien stworzyć sekcje kolarskie przy terenowych komitetach KF, które zajmowałyby się organizacją imprez w powiatach.

Jeśli nie jesteśmy w stanie zabezpieczyć kolarzom dostatecznej ilości startów w naszym województwie, to powinniśmy wysyłać ich do sąsiednich okręgów. Wiadomo, że swoje umiejętności kolarze mogą pogłębiać tylko w drodze walki z dobrymi, silnymi przeciwnikami.

rozmowę przeprowadził
L. FIGAS

Refleksje z wielkiej imprezy

BRAWO! Tempo! Tempo!... Zebrana wzdłuż całej trasy publiczność serdecznie witała i dopingowała kolarzy. Mieszkańcy wiosek i miasteczek, przez które przejeżdżali zawodnicy, entuzjazmowali się wyścigiem.

Już kilka dni przed startem, objeżdżając trasę wyścigu, widzieliśmy, iż wiadomości o tej imprezie przyjmowane są z dużym zainteresowaniem.

A w dzień startu, liczne grupy robotników, chłopów i wiele, wiele młodzieży, jak najżyczliwiej pozdrawiało kolarzy, życząc im sukcesów.

JAK się zapewne wszyscy domyślają, mowa tu o trzyetapowym wyścigu kolarskim po Ziemi Koszalińskiej, zorganizowanym przez WKKF w Koszalinie dla uczczenia V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie oraz X rocznicy wyzwolenia Ziemi Koszalińskiej.

Była to naprawdę wspaniała impreza kolarska o zasięgu ogólnopolskim. Kilka lat mieszkańcy województwa koszalińskiego czekali na oglądanie tak interesującego wyścigu.

Wyścig odbił się silnym echem w całym województwie, wywarł ogromny wpływ na młodzież, mobilizując ją do uprawiania tej dyscypliny sportu. Przyczyni się on niewątpliwie do spopularyzowania kolarstwa w kołach sportowych.

Niejeden chłopiec, przypatrujący się walce kolarzy na trasie, dzieci z przedszkola w Szczecinku, które całą grupą wyszły na ulicę z chorągiewkami witać kolarzy, myślą na pewno o starcie w poważniejszych zawodach kolarskich, tymczasem zaś chociażby na... hulajnogach.

W ciągu trzech dni, na wszystkich etapach, gorące owacje spotykały uczestników wyścigu. Miło było patrzeć w Polanowie na kapelę ludową, która przygrywała jadącym kolarzom; na dziewczęta z brygad SP na etapie Szczecinek — Koszalin, witające jadących kwiatami; na pracowników przodującego zespołu PGR Biesiekierz, którzy licznie wyszli na szosę, aby obserwować walkę kolarzy. Czyż nie zasługują na wyróżnienie L. Sobolewska i M. Murzdwan ze Szczecinka, które wyprały koszulki kolarzom szczecińskiego Startu? (Tą drogą przesyłamy im serdeczne podziękowanie od kolarzy).

Ten przyjacielski stosunek widzów do uczestników wyścigu oraz szlachetna rywalizacja kolarzy o miano najlepszego na trzech etapach, dały zadowolenie i tym wszystkim, którzy śledzili przebieg walki na trasie i tym, którzy byli autorami tej walki.

A była ona naprawdę sportowa. Wyścig zbliżył kolarzy, walczyli oni kolektywnie na trasie, stwarzając koleżeńską i sportową atmosferę.

I to jest właśnie cennym dorobkiem wyścigu. Wielkim osiągnięciem jest również równorzędna walka naszej reprezentacji z czołówką kolarską pozostałych okręgów.

Reprezentanci województwa stalinogrodzkiego, szczecińskiego i bydgoskiego odnieśli zasłużone zwycięstwa, gdyż jechali bardzo równo, meldując się stale jako najlepsi na mecie każdego etapu.

Na czwartym miejscu uplasował się S. Matuszewski (Gwardia Koszalin). Zajęte przez niego miejsce uważać należy za sukces, bo przecież wywalczył czołową lokatę w doborowej stawce. A kto wie, czy nie zostałby zwycięzcą, gdyby nie defekt w Sławnie i spowodowane tym 15 miejsce na mecie I etapu w Słupsku?

Pozostali nasi zawodnicy jechali bardzo ambitnie. Młody zawodnik Sparty Koszalin — Mieczkowski — pokazał, że stać go na dobrą jazdę. W Słupsku był zrozpaczony, gdy na skutek defektu pozbył się roweru, ale gdy otrzymał od słupskiego Startu nowy rower, do samego Koszalina jechał b. dobrze, zajmując w końcowej klasyfikacji 31 miejsce. Debiut Mieczkowskiego w tej imprezie należy więc uważać za udany i... jego zrzeszenie z tego faktu powinno wyciągnąć wnioski dla siebie — postarać się o sprzęt.

Zawodnicy słupskiego Startu i miasteczkiego LZS wywalczyli drużynowo trzecie i szóste miejsce. Do zdobycia czołowych pozycji w grupie 12 drużyn przyczyniła się zwłaszcza dobra jazda Kasprzyńskiego i Karoszewskiego (Start Słupsk) oraz A. Marksa (LZS Miastko).

Zawodnicy nasi wykazali dużą wolę zwycięstwa. Brak doświadczenia, nieliczny udział w imprezach o takim charakterze, uniemożliwił im jednak osiągnięcie lepszego rezultatu. Fakt ten wskazuje działaczom sportowym, że imprez tego rodzaju trzeba organizować więcej. Kontakty naszych kolarzy z kolarzami innych województw powinny być częstsze. Doświadczenie zdobyte na obcym terenie, bezpośrednia walka z czołowymi zawodnikami, da im możność uzyskania lepszych wyników, a tym samym przyśpieszy wzrost poziomu naszego kolarstwa.

Z pełnym zadowoleniem możemy stwierdzić, że organizatorzy zdali egzamin z trudnych obowiązków, przynajmniej na dobrze.

Nie znaczy to jednak, że nie było błędów. Jazda na motorach i wozach osobowych oraz obserwowanie zmagań sportowców na trasie przynosi zadowolenie organizatorom, sędziom itp. Ale organizatorów w wyścigu kolarskim po Ziemi Koszalińskiej było za dużo, zwłaszcza jeśli chodzi o tych, którzy nie byli potrzebni na trasie.

Nieliczna komisja sędziowska zbyt długo obliczała wyniki; wjazd na stadion w Koszalinie był nie zabezpieczony, zbyt mało uwagi przywiązano do odpowiedniego doboru trasy.

Drobne to usterki, a jednak rzucające się w oczy. Nie kierujemy ostrej krytyki pod adresem organizatorów, bo pierwsza, a tak wielka impreza w wykonaniu mało doświadczonego aktywu musiała mieć niedociągnięcia. Zdobyte doświadczenia, analiza popełnionych błędów, przyczynią się do osiągnięcia lepszych wyników w następnych wyścigach. A mamy nadzieję, że WKKF nie poprzestanie na tej jednej i będzie urządzał dla naszych sportowców więcej imprez z udziałem zawodników innych okręgów.

A. Nowacki

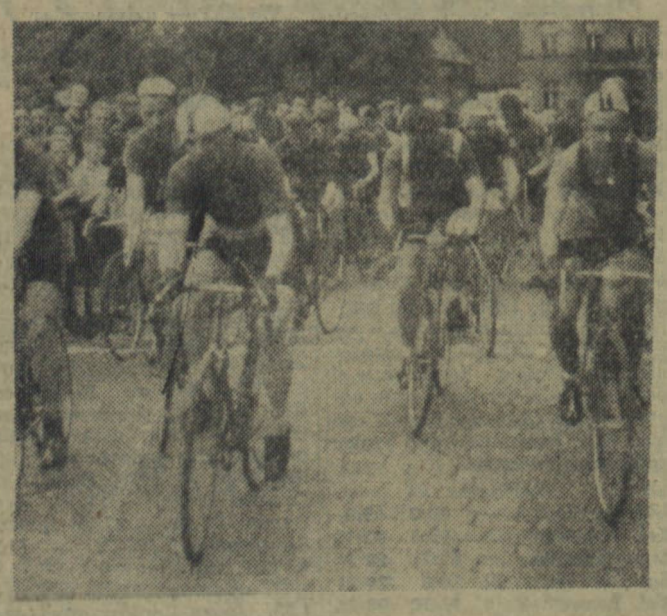

Kolarze — uczestnicy wyścigu po Ziemi Koszalińskiej na starcie w Słupsku.

Piłkarze bytowskich LZS w Pucharze Polski

Tegoroczne rozgrywki o Puchar Polski w piłce nożnej na terenie pow. bytowskiego zgromadziły 10 zespołów, w tym aż 8 drużyn wiejskich. W poprzednich latach startowały tylko zespoły z miasta. Zgłoszenie 8 drużyn LZS-owskich świadczy o coraz większym zainteresowaniu rozgrywkami pucharowymi na wsi bytowskiej.

W pierwszych spotkaniach padły następujące wyniki: Sparta II Bytów pokonała LZS Udorpie 2:1 (1:1) (dla zwycięzców bramki zdobyli Matuszyński i Borsuk, dla LZS — Reich I), a LZS Grzmiąca przegrał 0:3 (0:1) z LZS II zespół Dąbie. Bramki strzelili: Steć, Sojk i Skiba.

Z. S.
korespondent „Głosu"